

No. 218

Cena numeru
14 gr.

Cena prenumeraty
w Łodzi:
Miesięcznie 2,50 zł.
Odnoszenie do domów 10 gr.
Z przes. poczt.
Miesięcznie 3,50 zł.
Poza Łodzią egz. 16 groszy.
Konto P.K.O. 60594.
Należność pocztowa
opłacona ryczałtem.

**XXVII r.
istnienia**

Redakcja i Adm.

w ŁODZI

Al. Kościuszki 41.
TELEFON 28

Redaktor przyjmuje od 5-6 pp
Artykułów i listów anonimowych nie помеща się.

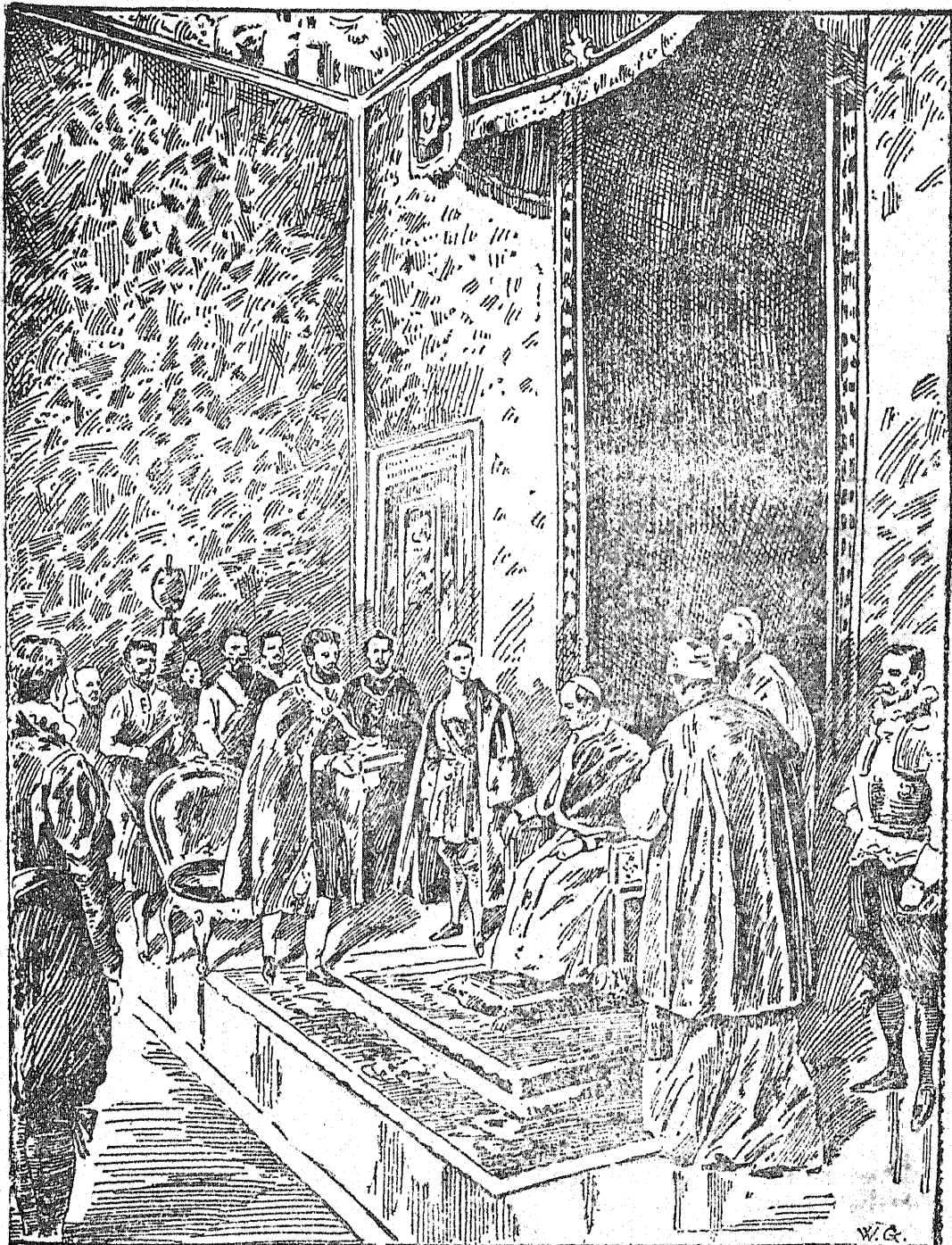
Łódź.

ROZWÓJ

DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADNEJ PARTJI.

Nieziela, dnia 10 sierpnia 1924 r.

Książę Jerozolimy i Iwa Judei składa hołd Ojcu św.



Regent Abissynji negus Tafari odbywa obecnie wielką podróż po Europie. Czarnego władcy przyjeżdżano m. i. wspaniale w Paryżu. Rycina nasza przedstawia moment z pobytu negusa w Rzymie, kiedy Ras Tafari — jak twierdzą — potomek króla Sa-

lomona i królowej Saby, noszący tytuły „księcia Jerozolimy i Iwa Judei” jest przyjęty na uroczystej audjencji u Ojca św. w Watykanie. Przypomnieć należy, że pod rządami Ras Tafari Abissynia weszła do Ligi Narodów.

Kij w mrowisku PPS-owym.

Podana przez nas notatka o rozlatywaniu się PPS-u w Łodzi, oraz artykuł wykazujący przyczynę niedomagań w tej partii — podzielały jak kij wetknięty w mrowisko. Zakotłowało się wśród większości neofitów partyjnych i starozakonnych pepesowców konsternacja zapanała w miejscowym O. K. R. W sukurs skonsternowanym łódzkim towarzy-

szom przyszedł naczelnny organ PPS-u, warszawski „Robotnik” zajmując poruszone przez nas kwestje w swoisty sposób. „Robotnik” z naszych artykułów nie wyprowadził żadnych dla partii praktycznych wniosków, a tylko w autorze „R. H.” wywieszył prowokatora — zbiega z pod znaku PPS, obdarzając go mianem „oszczerco” „liczyrka” „plugawca” zapowiada-

jąc przytem zdemaskowanie go w najkrótszym czasie.

Nie baliśmy się tutaj zajmować nadal tą kwestją, uważając za stosowniejsze poczekać na zapowiadane rewelacje „Robotnika” — atoli stwierdziliśmy, że artykuł p. t. „Prowokator w Łodzi” ogranicza się tylko do osobistej wycieczki pod adresem pana R. H., pozbawiony jest natomiast jakiegokolwiek argumentów rzeczowych zbijających nasze twierdzenia.

Ostatecznie ogłoszone przez nas fakty są tak dobrze znane całemu miastu, że nie potrzeba być koniecznym prowokatorem, ażeby je podać do wiadomości publicznej. Wybitniejsi towarzysze i posłowie P. F.S.-u nie odznaczają się zbytnią małomównością. Wdzięczne pole do zbierania wiadomości o wewnętrznych stosunkach partyjnych mają stały bywalcy restauracji „Tivoli” i Galusińskiego w których to lokalach posłowie Bądzian i Fudlarz przepijają swe dżety poselskie. Obaj hołdują chwieinnie kultowi Bachusa, i po większej ilości kieliszczków „mocnej z silną” mają zwyczaj głośnego myślenia o stosunkach partyjnych.

Ta sama zaleta cechuje i towarzysza — strażaka Płaciennika, znanego ze swoich ekstrawagancji.

Gdyby ci weseli towarzysze mniej pili a więcej trzymali język za zębami, oszczędzili by partii niejednej podobnej „prowokacji”.

Artykuł „Robotnika” jest niczem innym jak tylko potwierdzeniem naszych rewelacji i świadczy o silnym zdenerwowaniu tutajszych kół PPS-owych, które „Robotnik” widzi się zmuszony pocieszyć zdemaskowaniem plugawca podpisującego się literami „R. H.” wzywając łódzkich towarzyszy do zachowania spokoju i zimnej krwi. A czy nie lepiej było zaordynować zdenerwowanym towarzyszom w miejsce tego pocieszenia, większą ilość bromu?

Naczelnny organ pepesowski nie silł się obalić jakiegokolwiek z naszych twierdzeń — ograniczając się do głoślowego twierdzenia że artykułami naszymi PPS. i poszczególni przez nas wymienieni towarzysze „są nikczemnie szkalowani”. Ogromnie to tani i kłamliwy argument.

Faktów przez nas podanych nie jest „Robotnik” w stanie obalić, gdyż cokolwiek by im przeciwstawił, kłamałby w dalszym ciągu. Jest rzeczą powszechnie znaną, że pepesowcy tylko kłamstwami się posługują. Musimy dodać, że ogłoszone przez nas rewelacje dotyczące przyczyn upadku wpływów PPS nie są jeszcze zupełnie wyczerpane i że będziemy je w miarę uzupełniania posiadanego materiału co pewien czas ogłaszali.

Narazie ograniczamy się do podkreślenia szczególnych zasług towarzysza Berka Pilcera i podamy kilka faktów dotyczących się sławnej do dziś towarzyski Dory Rezsztalowej Kłuszyńskiej, siostry tegoż Berka, ażeby dać „Robotnikowi” wdzięczne pole do wykazania popełnianych przez nas „oszczerstw”. Towarzysz Berka Pilcer wypłynął na widowieństwo rządów Moraczewskiego, czyli wkrótce po rozbrojeniu Niemców. Do tego czasu był urzędnikiem okupacyjnym w Busku, i c. s. się dobrze we znaki tamtejszym mieszkańcom. Otrzymał nawet za gnębienie ludności jakieś wyższe odznaczenie austriackie.

Posiadając wpływy w Warszawie został mia-

Wielka okazja !!

Spieszcie po zakupy!

Od poniedziałku dnia 11 sierpnia do soboty 16 sierpnia trwać będzie:

Wielka wysprzedaż posezonowa

na towary letnie.

Ceny znacznie niższe.

Wszystkich prosimy o odwiedzenie magazynu, co nie obowiązuje do kupna

Sp. Akc. „Jarmark Łódzki”ul. Piotrkowska № 44, tel. 6-13. **tylko I-sze piętro.**

2677 —

Wielka okazja !!

nowany pierwszym od chwili odzyskania niepodległości dyrektorem Izby Skarbowej w Łodzi. Na tym stanowisku długo nie popasał, gdyż udowodniono mu wkrótce sprzedaż na własną rękę i na korzyść własnej kieszeni większych obiektów skarbowych. Było to ogromne nadużycie na szkodę Skarbu, tak że zawieszono go w czynnościach i miano go oddać pod sąd.

Atoli przyszły mu z pomocą warszawskie stosunki i starosta товариш Remiszewski, który wpłynął na wstrzymanie i umorzenie wszczętego śledztwa. Rozumie się, że po ujawnieniu podobnych nadużyć pozostawienie Berka Pilcera na stanowisku dyrektora Izby Skarbowej było niemożliwe, lecz tutaj znów towarzysze „rozostającemu bez posady” Berkowi przyszli z pomocą, bowiem товариш Rzewski ofiarował mu w rządzonej przez niego Magistracie posadę dyrektora Wydziału Finansowego. Na tej posadzie Berak bogatszy w doświadczenie, z początku swego urzędowania był nieco ostrożniejszy, lecz z czasem natura pociągnęła wilka do lasu. W końcu roku 1920 Magistrat tutejszy importował z Gdańska wielkie ilości produktów żywnościowych jak mąka, ryż kawa etc. Przy oddawaniu tych zamówień Berak jako dyrektor wydziału, załatwiający finansową stronę tych zamówień, odgrywał niepowściągliwą rolę — i można powiedzieć, że sam przeprowadzał te transakcje. Otóż po udzieleniu przez Berka, jednej z firm gdańskich większej dostawy, firma ta w kilka dni później zakredytowała go w tutejszej filii Polskiego Banku Przemysłowego sumą 5-ciu milionów marek.

Była to prowizja wypłacona Berkowi za przeprowadzenie tej dostawy. Nie potrzeba dodawać że w końcu roku 1920 pięć milionów marek była to suma olbrzymia. Nie wiadomo jaką drogą otrzymującą tę prowizję doszło do wiadomości Magistratu. Zrobił się mały „hauczek”, lecz dla dobra „partii” товариш Rzewski nie wyciągnął konsekwencji z uczynku p. Berka, który w dalszym ciągu lecz znów dyskretniej przeprowadzał takie interesy. Ostatnim interesem który Berak zamierzał przeprowadzić, a który już w wysokim stopniu „pomógł” mu do rozstania się z Magistratem, był projekt budowy kolejki na szlaku Łódź — Rokiciny — Tomaszów. Kolejka ta miała być zbudowaną z inicjatywy Magistratu przy pomocy kapitałów miejscowych, i były przeprowadzane poważne wstępne prace organizacyjne w celu zrealizowania istniejących projektów. Na jednym z posiedzeń organizacyjnych właściciel „Widzewskiej Manufaktury” Uszer Kohn, zażądał dla siebie 52 proc. akcji mającego powstać Towarzystwa Budowy Kolejki. Oparł się temu silnie Magistrat uważając za niezdrowe oddać decydujący wpływ w tej instytucji p. Uszerowi. Atoli w kilka dni po tej konferencji poza plecami Magistratu zgłosił się do p. Uszera Berak Pilcer, proponując mu przeprowadzenie dostarczenia żądanych 52 proc., naturalnie za odpowiednim wynagrodzeniem. Pertraktacje te doszły do wiadomości Magistratu i zdecydowały o losie p. Berka, który wtedy był zmuszony rzec się zajmowanego stanowiska. Naturalnie otrzymał bardzo dużą odprawę, zdaje się coś w rozmiarze jednorazowej pensji. Należy dodać że oddanie przeprowadzenia robót kanalizacyjnych firmie „Almeriense de Riegos”, było forsowane przez Berka, a okazało się potem zwykłym oszustwem, gdyż podobna firma w Łodzi nie istniała.

Ponieważ Magistrat na skutek działalności Berka był w prawie natychmiast zawiesić go w czynnościach, a nawet oddać pod Sąd, przeto wypłacenie mu tak znacznej odprawy poruszyło opozycję, protesty której, wobec zdecydowanej postawy „czerwonej” większości nie dały żadnych rezultatów.

Opuszczając Łódź p. Berak Pilcer sprzedał jeszcze zarekwirowane mu w swoim czasie przez Magistrat śliczne mieszkanie w śródmieściu za 3000 dolarów, wyjechał do Gdańska, gdzie założył sobie duży dom handlowy. I tak zakończył swą działalność dla dobra partii i proletariatu. Co się zaś tyczy rodzonej jego siostry, zwanej popularnie „Dorotą-samochód”, która do dziś zajmuje wybitne miejsce w miejscowym PPS’ie, to musimy potwierdzić że uprawianiem walki z kościołem zraziła ku sobie większość społeczeństwa PPS-owskiego.

Bo trzeba tu podkreślić, że nie wszyscy towarzysze wzorem specjalisty od spraw kościelnych i osobistego wroga — Pana Boga, Czapińskiego i towarzyszek Dory — wyparli się kościoła. Łódzka PPS. posiada w swych szeregach mnóstwo towarzyszy, którzy walki z kościołem nie pochwalała, — a tak zwanych bezwyznaniowców, za których ogłaszają się tylko starozakonni pepesowcy, na palcach można policzyć.

I tak więc pani Dora przez wzgląd na piastowaną w „czerwonym” magistracie godność ławniczki Wydziału Opieki Społecznej miała b. wdzięczne pole do walki z kościołem na każdym kroku. Z drugiej zaś strony będąc przedstawicielką płci słabej, przez samą kurtuazję wybierana była do przewodniczenia we wszystkich komitetach obchodów i wszelkiego rodzaju uroczystości jak poświęcenie nowo otwieranych szkół, zakładów użyteczności publicznej, opieki społecznej etc. W programie takich uroczystości figurowało zazwyczaj poświęcenie danej instytucji. Otóż ten punkt był stale przez panią Dorę skreślany, i zastępowany wygłoszeniem przez nią samej jakiegoś „czerwonego” przemówienia. Bardziej więc umiarkowani towarzysze mieli z tego powodu urazę do pani Dory, bowiem byli za utrzymaniem tradycji, zaś pani Dora na tym punkcie była niewzruszona. Przez to zraziła sobie nie tylko umiarkowanych towarzyszy lecz całe miejscowe społeczeństwo.

Działalność pani Dory i reszty t. p. towarzyszy jak to pisaliśmy w poprzednim artykule przyczyniła znacznie szeregi PPS-u, który robił ostatnio bokami. Odlączenie się zaś związku dozorców domowych w liczbie 3000 osób było też wyłączną jej zasługą, a trzeba podkreślić że odlączenie się łódzkich dozorców, podlega odlączenie się całego województwa. Ostatnio doniosły dzienniki o takim samym czynie dozorców w Żduńskiej Woli.

Tak więc wyglądają realne korzyści jakie pani Dora przynosi partii. A przewrotność jej charakteru nie tylko zmiana wiary i nazwiska a całe jej postępowanie. Tak więc dobitnie się można przekonać, że głoszone przez nią zasady socjalistyczne przeznaczone są tylko dla naiwnych towarzyszy — lecz nie dla niej samej. Niech świadczą o tym takie fakty:

Na jednym z zebrani socjalistycznych mówiła p. Dora napadając na arystokrację: że arystokracja zgubiła fizycznie i moralnie zalecając towarzyszom zwalczanie jej na każdym kroku.

Na drugim zebraniu twierdziła, że nie jest socjalistką ten, który swej żony, córki, siostry itd. nie wciągnie do organizacji.

Moglibyśmy podać „Robotnikowi” datę i miejsce wygłoszenia tych przemówień.

To więc dla towarzyszy. A co robi sama p. Dora?

Jedną ze swych córek wydała za hrabiego, a żadną z nich do organizacji PPS-u nie należy i na woję mamusi z kościołem nie wchodzi.

To więc raz jeszcze przekonywujemy dowodnie, że „ideowość” lwiej części „importowanych” filarów partyjnych, zaczyna się od propagowania najczystszych haseł Marksa, a kończy się nabiciem kieszeni, kosztem naiwności reszty towarzyszy — i przemianą „apostołów” socjalistycznych „cnót” w zwykłych „burżuazów” i businessmanów na wzór towarzysza Berka Pilcera.

Ala większa część towarzyszy poznała się na ideowości swych przewodników i opuszcza szeregi judeo-socjalistyczne, by do nich więcej nie wrócić.

Wszystko to nie wróży świetnej przyszłości miejscowemu P.P.S-owi.

R. H.

Poincare o polityce międzynarodowej.

(p) Parę dni temu były premier francuski Poincare pomieścił w londyńskim dzienniku „Daily Mail” swe uwagi o obecnej sytuacji międzynarodowej. Opinia świetnego znawcy polityki europejskiej jest jasnym zestawieniem nieodpartyh faktów i bezlitosych logicznych konkluzji. Aczkolwiek skierowane są specjalnie pod adresem Anglików, to nie mniej zawierają pierwszorzędne informacje dla nas. Krótko mówiąc, jest to rzeczowy wykaz konsekwencji, które wynikną, jeżeli warunki raportu Dawosa zostaną zmodyfikowane na korzyść Niemiec i jeżeli Zagłębie Ruhry będzie im zwrócone. Zawiera fakty, stwierdzające wielkie niebezpieczeństwo, grożące przemysłowi Anglii, a co zatem idzie, potężne imperium brytyjskie.

Pan Poincare wykazuje na wstępie, jak olbrzymie są zasoby Ruhry. Niemieccy milionerzy, nie podlegając paraliżującemu podatkowi, ciężącemu na brytyjskim przemysle, zdołali już zrobić wszystko, celem opanowania stalowego, żelaznego i węglowego rynku. Podczas, gdy Anglii płać podatki do wysokości 15 — 18 funtów szterlingów na obywatela, Niemcy płać tylko półtora do dwóch funtów. Narazie brak im jeszcze zagranicznego kredytu, który nadwyrężył wskutek polityki inflacyjnej, a okupacja Ruhry również ogranicza ich niebezpieczną ekspansję. Pomimo przeszkód zdołali Niemcy zdobyć rynek holenderski i bardzo znacznie rozwinąć produkcję węgla i stali, tak, iż są obecnie w stanie produkować je na większą skalę, niż w dobie przedwojennej. Należy więc zastanowić się, co się stanie, jeżeli Niemcy mogą uniknąć płacenia wysokich podatków przynajmniej w takiej mierze, jak w Anglii i jeżeli Ruhra będzie im zwrócona. Nie należy zapominać, że przemysł niemiecki jest zupełnie wolny od długów, podczas gdy przemysł angielski jest bardzo obciążony wszelkiego rodzaju hipotekami i długami bankowymi. Niemcy przedłużyły u siebie godziny pracy, podczas, gdy w Anglii obowiązuje ośmio- lub siedmio-godzinny dzień pracy za wyższym stosunkowo wynagrodzeniem, niż w Niemczech. Wobec tego warunki konkurencji na rynkach światowych są nierówne i brytyjski przemysł konkurencji tej nie wytrzyma.

Wiele wskazywało Anglii — twierdzi p. Poincare — krótkowzroczność jej polityków, która rola — o wielk. korzyściach dla Anglii w „postawieniu Niemiec na nogi”, dzięki zwrotowi Ruhry. „Anglia wie, co straci przez niemiecką konwencję, niż zyska

dzięki niemieckim zamówieniom". Wielka wojna zredukowała pojemność międzynarodowych rynków, więc przy lepszej organizacji niemieckiego przemysłu angielskie towary zostaną wkrótce wyparte, a wszak już obecnie dają się odczuwać w Anglii ruchości przy finansowaniu zakupów produktów spożywczych, które Anglia sprowadza z zagranicy lub ze swych kolonii na sumę £ 510,000,000 rocznie, oprócz miliardowego długu amerykańskiego. Jeżeli Niemcy wyrugują angielski węgiel z Atlantyku i morza Śródziemnego i obejmą kontrolę międzynarodowego rynku stalowego, Anglia znajdzie się w sytuacji bez wyjścia.

Niemcy o wojnie 1914 r.

(p) Traktat wersalski stwierdza, że wojnę w r. 1914 wywołały Niemcy. Dzisiaj wszystkie stronnictwa niemieckie chcą to twierdzenie wymazać z traktatu, a najgłośniej krzyczą o tem nacjonaliści, którzy całą winę za wojnę składają na Francję. Wobec tego należy przypomnieć dowody, z których się okazuje, że Niemcy tęsknili do wojny, a nawet do niej podburzali.

W r. 1913 pojawiła się „praca” pisarska pt. „Wojna albo pokój z Anglią” („Krieg oder Frieden mit England”), której autorem był niejaki Edmund Weber. W pracy tej czytamy takie zdanie:

„Podburzamy do wojny, ponieważ wierzymy, że my ją nie tylko zacząć musimy, ale, że ją zacząć możemy”.

Wojowniczy Edmund Weber nie był odosobniony. Popierała tę myśl także prasa niemiecka „All-deutsche Blätter” przyjęły pracę Webera z entuzjazmem:

„Pomysł Webera jest zarówno słuszny, jak odważny. Musimy stale zbroić się, dopóki jeszcze czas — i uderzyć, gdy zjawi się dogodna chwila i okoliczność”.

Tak „odważnie” mówili Niemcy o wojnie w r. 1913 — a dzisiaj grają rolę zaczepionych pokrzywdzonych i uciemiężonych. Co więcej! Już w r. 1911 niejaki Tannenberg ułożył zwycięski traktat pokojowy i ujął go w paragrafy aby dyplomacja niemiecka miała pod ręką wszystko na pogotowie. Wstęp do tego „nowego” traktatu pokojowego, dyktowanego (w wyobraźni autora!) przez Niemcy, zawiera taką zasadę (patrz: „Berliner Tageblatt” nr. 350 z dnia 25 zm.):

„Wojna nie może zwyciężonemu niczego więcej pozostawić, jak tylko oczy do oplakiwania swego nieszczęścia”.

Gdyby tak Francja zechciała z Niemcami postąpić wedle tej zasady? Niemiecka moralność polityczna staje przed nami we właściwym świetle. Obłąda, bezwzględność i okrucieństwo dla obcych, gdy na to siła pozwala — oto znamiona niemieckiej rycerskości. A gdy szczęście nie dopisze, gdy się noga po winie — wtedy wykrety, skargi, narzekania, aby tylko nie ponieść zasłużonej kary.

„Krzyżackiego gada nigdy nie ugłaszczel”. On rozumie i szanuje tylko siłę.

Poselstwo sowieckie — centrala szpiegowska.

(p) Naogół zamieszanych było ostatnio, odkrytej w Warszawie aferze szpiegowskiej 27 osób, z pośród których 6 osób jest członkami poselstwa sowieckiego w Warszawie. Oto ich nazwiska: 1) słynny Kazimierz Dobiecki, który wywołał na ulicy w Warszawie zamieszanie i został przez napadniętego dotkliwie pobity; 2) Stefan Jeleński, 3) Bronisław Szydłowski, 4) Karol Maksymowicz, 5) Stefan Ostaszewski i 6) Jan Kamiński.

Po stwierdzeniu przez sądowe władze śledcze akcji szpiegowskiej tych panów, akta przesłane zostały do M. S. Z., poczem na żądanie ministerjum cała szóstka wydalona została z granic Rzplitej i wysłana do Rosji.

Obywatele zaś polscy w liczbie 21 zostali osadzeni pod kluczem i czekają sprawy sądowej.

Wśród tych sprzedawczyków, którzy byli związani z poselstwem sowieckim, były 3 kobiety, poza tem urzędnicy instytucji samorządowych, emigranci i b. oficerowie rosyjscy — członkowie grupy monarchistycznej.

Charakterystycznym jest udział w tej bandzie szpiegowskiej monarchistów rosyjskich, zwłaszcza, że większość wśród 21 aresztowanych stanowią czynni członkowie partii komunistycznej.

Dodać należy, że u jednego z aresztowanych szpiegów znaleziono przy rewizji zaświadczenie, wydane przez osobę zajmującą wybitne stanowisko w celu ułatwienia mu uzyskania obywatelstwa polskiego.

Cyfra 21 staje się kabalistyczną cyfrą komunistyczną. Znany jest już „Komitet 21”, którego zadaniem było wywołanie strajku generalnego a potem rewolucji w Polsce.

Obecnie komitet ten spełnia swe funkcje w więzieniu.

Słynny rosyjski teatr artystyczny

PTAK NIEBIESKI

(Siniąja ptica)
w TEATRZE MIEJSKIM.

Ostatni dzień pierwszego programu !!!

Kasa czynna od 11—2 i 5—9 w. Początek punktualnie o 9-ej.

Strajk na G. Śląsku.

Rozgoryczenie robotników.

KATOWICE, 9 sierpnia. Dzisiejsze pisma poranne podają dalsze szczegóły wczorajszej konferencji Rad Załogowych. „Polak” pisze:

— Co do uregulowania zarobków oraz deputatów węglowych nie osiągnięto w Warszawie pomimo interwencji Rządu żadnych ustępstw od kapitalistów. Kapitaliści trwają na swoim stanowisku i nie myślą ani na krok ustąpić. Wobec takiego stanu rzeczy opór przedstawicieli Rad Załogowych jest zrozumiały. Gdy po sprawdzeniu delegatów odbyło się głosowanie nad dalszym losem strajku, uchwalono na wszystkich zebraniach olbrzymią większością pozostać nadal w strajku. Bardzo liczne głosy były za obostrzeniem strajku i niewykonywaniem nawet najniezbędniejszych prac.

„Goniec Śląski” pisze, że według opinii poważ-

nych osób ze sfer robotniczych strajk prawdopodobnie zakończy się arbitrażem przy dalszym pośrednictwie Rządu. Wśród robotników panuje rozgoryczenie i wielkie wzburzenie, które ujawniło się na wczorajszym Kongresie Rad Załogowych, a to z powodu niesłychanego postępowania wielkiego przemysłu, który za wszelką cenę chce strajk przedłużyć, nie dbając o następstwa tego prowokacyjnego stanowiska. Jakkolwiek władze między stronami rozstrzygną, nie należy ustawać w żądaniu, aby Rząd objął kierownictwo polityki finansowej na Śląsku przez zmuszenie przemysłowców do przeprowadzenia wszelkich transakcji zagranicznych przez państwowe instytucje i banki polskie. Od przeprowadzenia tego postulatu, sądzi „Goniec Śląski”, zależy niepowodzenie lub powodzenie sanacji Skarbu, jak również zażegnanie zastoju.

Na złodzieju czapka gore.

Sowiety jeszcze przed wręczeniem noty polskiej miały przygotowaną odpowiedź.

KOWNO 9-8. (AW) Ryski korespondent Agencji Telegraficznej pisze w związku z napadem na Stoipec w ten sposób: Trudno jest stwierdzić, czy napastnicy należą do jakiejś organizacji. Są oni jednakże doskonale uzbrojeni i dyscyplinowani i robią wrażenie regularnych oddziałów wojskowych. Sowieckie Oddziały Dywersyjne zachowują się bardzo ostrożnie. Skoro wysiedzą po stronie Polskiej

znaczniejsze siły, cofają się, aby dokonać napadu gdzieś indziej. Oficjalne sfery rosyjskie tłumaczą się tym, że chodzi tu o powstańców, którzy są nieza-dwoleni z rządów polskich. Rząd Sowiecki oczekuje w związku z tym napadem noty protestacyjnej od Polski i ma już przygotowaną odpowiedź, aby ją po wręczeniu noty polskiej, przesłać natychmiast rządowi Polskiemu.

III zjazd legionistów w Lublinie.

P. Piłsudski wśród „swoich”.

LUBLIN 9-8. (AW) 9-tego bm. o godz. 6-ej rozpoczęły się obrady III zjazdu legionistów z udziałem kilku tysięcy osób. Delegacje legionistów Nowego Targu i Zakopanego przybyły z własną orkiestrą. Wieczorem odbyła się wieczornica, a o godz. 10-tej raut. Oba zebrania zaszczylił swą obecnością Marszałek Piłsudski. Wieczorem w dzielnicy robotniczej miasta odbył się wiec poświęcony dziesięcioleciu leg-

jonistów zwołany przez PPP, po nim pochód, który ruszył pod hotel „Victoria”, witając serdecznie Marszałka Piłsudskiego. W niedzielę nastąpi dalszy ciąg obrad i zamknięcie zjazdu. Wojewoda Dr. Bryła i dowódca D.O.K., gen. Romer złożyli wizytę Marszałkowi Piłsudskiemu w hotelu, poczem Marszałek przyjmował delegacje miejscowe i przyjezdne:

Nie wolno bezkarnie okradać Skarbu Państwa.

Siedem milionów złotych kary za ukrócenie podatku dochodowego.

KATOWICE 9-8. (AW) W dniu 7 bm. Wydział Skarbowy Województwa Śląskiego wydał orzeczenie w sprawie ukrócenia podatku dochodowego przez firmę „Cezar Wilhelm”, nakładając karę, wynoszącą, oprócz ukrócenia podatku dochodowego, kwotę

siedmiu milionów pięćdziesięciu ośmiu tysięcy złotych. Niezależnie od tej kary prokuratorja przy sądzie Okręgowym w Katowicach wszczęła przeciwko firmie tej dochodzenie w sprawie przemytnictwa.

TELEFONEM z WARSZAWY.

O BEZPIECZEŃSTWO NA KRESACH.

*) Onegdaj w ministerstwie spraw wewnętrznych odbyła się pod przewodnictwem, zastępującego nieobecnego p. prezesa Rady Ministrów i ministra spraw wewnętrznych, Hübnera konferencja, w której wzięli udział minister spraw zagranicznych, minister pracy i opieki społecznej, minister przemysłu i handlu i kierownik ministerstwa sprawiedliwości. Oprócz tego, obecni byli na konferencji gen. Rydz-Śmigły i wojewoda Raczkiewicz. Ostatni dwaj przedstawili wyczerpująco stan bezpieczeństwa na pograniczu, zwłaszcza przebieg ostatnich napa-

powzięto szereg uchwał, zmierzających do poprawienia sytuacji w drodze skoordynowania władz administracyjnych i wojskowych. W drodze odnosnych uchwał i decyzji zapełniono władzom bezpieczeństwa potrzebną siłę i szereg technicznych środków w walce z bandytyzmem.

Omówiono sprawy usunięcia obecnych błędów w korpusie policji granicznej, przez polepszenie bytu funkcjonariuszy policji i zabezpieczenie losu ich rodzin, a z drugiej strony przez wzmocnienie dyscypliny i regulaminu wojskowego. Postanowiono jaknajprędzej wprowadzić w życie skoszarowanie policji i w tym celu wykończyć jeszcze przed zimą budowę dalszych domów na umieszczenie policji granicznej.

Szczególną uwagę zwrócono na udoskonalenie środków łączności.

Najwyższy szczyt

dosięga firma Szmehel i Rozner, Łódź, Piotrkowska 100 i 160 niskimi cenami. Ceny towarów we wszystkich oddziałach bez ilitości niższe. Radzimy się spieszyć. 2641

TELEGRAMY.

POGRZEB KONRADA KORZENIOWSKIEGO W LONDYNIE.

LONDYN, 9. (PAT) Z powodu niedyspozycji ministra Skirmunta w dniu pogrzebu Konrada Korzeniowskiego poselstwo polskie reprezentował sekretarz poselstwa, który na trumnie złożył wieniec z napisem: „Ślawnemu pisarzowi angielskiemu, synowi Polski, w imieniu kraju rodzinnego. Poselstwo Polskie”.

PRZYSZŁY PROGRAM FASZYSTÓW.

RZYM, 9. (PAT) Mowa Mussoliniego, zamykająca kongres rady faszystowskiej może być uważana jako wytknięcie programu na przyszłość. Najważniejsze momenty, wysunięte w przemówieniu premiera są następujące:

Zbliżenie się do mas pracujących dla uniknięcia odosobnienia, wykazanie zdecydowanej woli

nienastąpienia opozycji

oraz zdawanie sobie sprawy z jej planów działania, chęć zjednoczenia narodowego w państwie, które stoi ponad wszystkim, wzmocnienie energii w celu wzmoczenia poczucia przyjętej odpowiedzialności.

Premier stwierdził w swoim przemówieniu jednolitość pracy, jej siłę oraz powagę obrad na odbyte kongresie, podkreślił również wzmocnienie się Włoch za jego rządów, a mianowicie przez zawarcie 17 traktatów handlowych, uzyskanie wielkich terytoriów w Somali, rozwój portu w Trzeście, rozwój awiacji etc.

ZJAZD ESPERANTYSTÓW.

WIEDEN, 9. (PAT) Jutro przed południem nastąpi w Konzerthausie otwarcie kolejnego międzynarodowego kongresu esperantystów. Na zjazd przybyło przeszło 4500 delegatów, reprezentujących narody wszystkich części świata. Polskę reprezentuje 40 osób. Dziś popołudniu nastąpi odsłonięcie tablicy pamiątkowej twórcy esperanta prof. Zamenhoffa.

ROKOWANIA JAPONSKO-ROSYJSKIE.

BERLIN, 9. (PAT) Ambasador rosyjski w Pekinie Karachan oświadczył przedstawicielowi berlińskiego „Die Zeit am Montag”, że rokowania rosyjsko-japońskie znajdują się w krytycznym stadium. Japonia domaga się wzajemian za uznanie sowieckich wielkich koncesji, na które Rosja się nie zgadza.

8-GODZ. DZIEŃ PRACY.

HAMBURG, 9. (PAT) Na międzynarodowym kongresie robotników transportowych uchwalono rezolucję w sprawie bezwzględnego wprowadzenia w życie 8-godzinnego dnia pracy.

TRAKTAT ANGLO-SOWIECKI PODPISANY.

LONDYN, 9. (PAT) Reuter. Traktat anglo-sowiecki został podpisany wczoraj, o godzinie 18.15.

SCEPTYZM PRASY ANGIELSKIEJ.

LONDYN 9-8. (AW) Podpisany tutaj został traktat handlowy między Anglią a Sowietami. Prasa angielska bardzo sceptycznie zapatruje się na ten traktat oraz sądzi, że nie zostanie on ratyfikowany przez Izbę Gmin.

TABELA GŁÓWNIJSZYCH WYGRANYCH 9-EJ LOTERII KLASOWEJ PAŃSTWOWEJ

5-TA KLASA.

Dzień 4-ty.

Po 5000 zł na nr.: 28737
Po 2000 zł na nr.: 39901.
Po 300 zł na nr. 2811, 13084
Po 200 zł na nr.: 24991
Po 100 zł na nr.: 23287, 32647, 36490
Po 75 zł na nr.: 12856 37813, 45,824
Po 50 zł na nr.: 2050, 2822, 7298, 7777, 9165, 10390
10546, 11884, 14090, 14924, 15241, 16828, 17933, 23160.
24144, 27829, 29667, 39207, 35366, 36303, 37349, 37638.
45723, 47053.
Po 30 zł na nr.: 554, 911, 4055, 4165, 5549, 5883, 7166.
7139, 7308, 7465, 9092, 9397, 9455, 11537, 12244, 12829.
18158, 20987, 22835, 26159, 26220, 27150, 27136, 28460.
28535, 29770, 30104, 31275, 31544, 32224, 33440, 34193.
35256, 36774, 37642, 38230, 40832, 41734, 44444, 46834.
47247, 47440, 47828, 48970, 48945, 48975.

Konferencja londyńska.

Wyjazd Herriota do Paryża. Różnica zdań w łonie delegacji francuskiej.

LONDYN 9-8. (AW) Odjechał stąd na samolocie Herriot wraz z Nolletem oraz ministrem finansów do Paryża. Niespodziewana podróż ta wzbudziła

wielkie zaniepokojenie

w kołach londyńskich. Prasa londyńska energicznie zaprzecza, że od tej podróży Herriot'a zależy będą rezultaty układów. Twierdzi ona, że Herriot powróci z nowym szczegółowo opracowanym planem co do dalszego działania w kwestji ewakuacji Ruhry.

PARYŻ 8-9. (AW) Prasa Stołeczna zajmuje się żywo przyjazdem Herriot'a „L'Éclair” potwierdza wiadomość o różnicy zdań między Herriot'em i Nolletem, w sprawie ewakuacji Zagłębia Ruhry „Oeuvre” atakuje Nolleta, który godzi się na tę ewakuację wzajemian za gwarancję zabezpieczenia wschodnich granic Francji. Podczas gdy Herriot wolałby, jako rekompensatę za ewakuację Ruhry o trzymać korzystny układ handlowy z Niemcami.

LONDYN 9-8. (AW) Prasa tutejsza jest zdania iż powodem podróży Herriot'a nie jest zadowolenie z układów londyńskich w Paryżu, lecz niezgoda w łonie delegacji francuskiej. „Times” i „Daily Telegraph” przytaczają w tej sprawie dłuższe artykuły, które streszczają się w tem, że delegacja francuska nie może zgodzić się na zadośćuczynienie, jakie ma otrzymać za ewakuację wojskową Zagłębia Ruhry.

PARYŻ, 9. (PAT) Urzędowo zaprzeczają wiadomości podanej przez dziennik „Le Soir”, jakoby powrót Herriota do Paryża spowodowany został ujawnieniem się różnicy zdań w łonie delegacji francuskiej.

NIEMCY PODPISZĄ PROTOKOŁY.

LONDYN, 9. (PAT) Komisja odszkodowań wysłuchała dzisiaj rano rzeczoznawców niemieckich, którzy urzędowo potwierdzili, iż gotowi są podpisać wysunięte z inicjatywy Barthou, działającego w porozumieniu z Herriotem, przez komisję odszkodowań protokoły, dotyczące wszystkich zarządzeń i kroków, związanych z wykonaniem planu Davesa. Protokoły miały być podpisane dziś rano.

ZAPEWNIENIA MAC DONALDA.

LONDYN, 9. (PAT) Przewodniczący delegacji państw sprzymierzonych na zebrań, które odbyło się dziś przed wyjazdem Herriota, omówili pewne sprawy, jakie wyłoniły się w związku z zagadnieniem ewakuacji wojskowej zagłębia Ruhry. Mac Donald zapewnił Herriota,

że wojska angielskie nie wycofują się ze sfery kolonialnej, dopóki warunki, przewidziane w traktacie wersalskim nie zostaną wypełnione.

Następnie przewodniczący delegacji badali sprawę, omówioną przez rzeczoznawców państw sprzymierzonych dla wyjaśnienia sprawy dostaw koksu, węgla i barwnika.

LONDYN 9-8. (PAT) Delegacja niemiecka poczyniła szereg zastrzeżeń, m. in. odnośnie do ustalenia przez sprzymierzonych procedury, stwierdzającej uchybienia niemieckie oraz odnośnie do rezolucji drugiej komisji. Co się tyczy pożyczki w wysokości 800 milionów marek złotych, delegacja niemiecka zaznaczyła, iż nie może wobec komisji odszkodowań ponosić odpowiedzialności za niepowodzenie tej pożyczki. Sprzymierzeni odpowiedzieli przychylnie na te zastrzeżenia. Doszło do porozumienia w sprawie spłaty wstępnej raty w wysokości

PRZYJACIEL POLSKI

(p) Od pewnego czasu zjawiają się w niemieckiej prasie artykuły podsyłane przez niejakiego K. Wolskiego. Wolski pisuje korespondencje z Warszawy, w których z szczególną zaciętością szkaluje Polskę.

Jak się dowiadujemy ze źródeł zupełnie wiarygodnych, pod pseudonimem Wolski ukrywa się szef biura prasowego poselstwa sowieckiego w Warszawie Bratin, P. Bratin ma wszędzie dostęp a między innymi bywa w Sejmie jako sprawozdawca parlamentarny pism sowieckich.

CO NIEMCY DOTYCZĄCZAS ZAPŁACILI?

(p) Komisja odszkodowań wydała ostatnio ta belę, przedstawiającą kwoty, wypłacone przez Niemcy do dnia 30 czerwca br. z tytułu odszkodowań. — Ogólna suma wpłat wynosi 8.405.932.000 marek w złocie, z czego blisko 2 miljardy w gotówce reszta zaś w towarze, świadczeniach i cesjach.

Z tych sum Anglija otrzymała około 1.298 milionów marek zł., Francja zaś 1.725 milionów marek zł. Pieniądze te jednak noszły prawie wyłącznie na koszty utrzymania wojsk okupacyjnych i na zwroty

ci 35 milionów marek złotych, którą Rzesza ma uiścić w okresie przejściowym między ogłoszeniem nowych ustaw i efektywnym zastosowaniem planu Davesa.

W sprawie amnestji komisja prawna powołała postanowienie dotyczące definicji tych kategorii przestępstw, które podlegać będą amnestji.

Ze źródeł niemieckich donoszą, że delegacja niemiecka domagała się przywrócenia na terenie okupowanym niemieckiej władzy sądowniczej z dniem 15. VIII, t. zn. z dniem, od którego przewidziane jest wprowadzenie nowej ustawy.

Trzecia komisja w postanowieniach swych przewiduje, iż w razie gdyby przemysł niemiecki odmówił wykonywania świadczeń w naturze, odpowiedzialność za wykonanie tych świadczeń przejąłaby Rzesza. Delegacja niemiecka zgodziła się na ten warunek z zastrzeżeniem, że przygotowana będzie lista przedmiotów, których domagać się będą sprzymierzeni. Sprzymierzeni wysunęli propozycję kompromisową, według której miałyby być wyszczególnione te świadczenia, od wykonania których Niemcy będą zwolnione.

Naogół biorąc, zaznacza Havas, większość punktów, które przeferowała delegacja francuska, w rokowańach zostały utrzymane.

LONDYN, 9. (PAT) Osiągnięte zostało całkowite porozumienie

między delegacjami państw sprzymierzonych i delegacją niemiecką co do rezolucji drugiego komitetu. Strona redakcyjna odnośnego porozumienia została załatwiona na dzisiejszym rannym posiedzeniu.

LONDYN, 9. (PAT) Minister Luther zawiadomił przewodniczącego komisji odszkodowań Barthou, że delegacja niemiecka godzi się na podpisanie protokołu przygotowanego przez komisję odszkodowań, a dotyczącego środków zastosowania planu Davesa, co do których miało nastąpić porozumienie między Rzeszą a komisją odszkodowań. Delegacja niemiecka uzależnia jednak podpisanie tego protokołu od uprzedniego osiągnięcia porozumienia z państwami sprzymierzonymi co do realizacji sprawozdania rzeczoznawców. W kołach konferencji uważają wyniki osiągnięte przez komisję odszkodowań za bardzo ważne, ponieważ ujawniły za miar Niemiec do szybkiego rozwiązania całokształtu zagadnień.

PLOTKI NIEMIECKIE.

BERLIN, 9. (PAT) Prasa tutejsza omawia żywo wyjazd Herriota z Londynu do Paryża, nazywając go pierwszą sensacją. Część prasy wyraża zdanie, iż wyłoniła się w ostatnich czasach

wielka różnica zdań

między Herriotem a Mac Donaldem, na temat ewakuacji zagłębia Ruhry. Inne dzienniki są zdania, że Herriot chce się porozumieć z innymi ministrami w tej sprawie.

GDY CHODZI O... DOLARY.

NOWY JORK 9-8. (PAT) „Associated Press” donosi z Waszyngtonu: Ameryka zamierza wziąć udział w projektowanej konferencji ministrów finansów państw sprzymierzonych. Ameryka spodziewa się, iż na konferencji tej będzie mogła uregulować sprawę zobowiązań niemieckich, ustanowioną przez specjalną komisję amerykańsko — niemiecką, oraz sprawę utrzymania amerykańskich wojsk okupacyjnych.

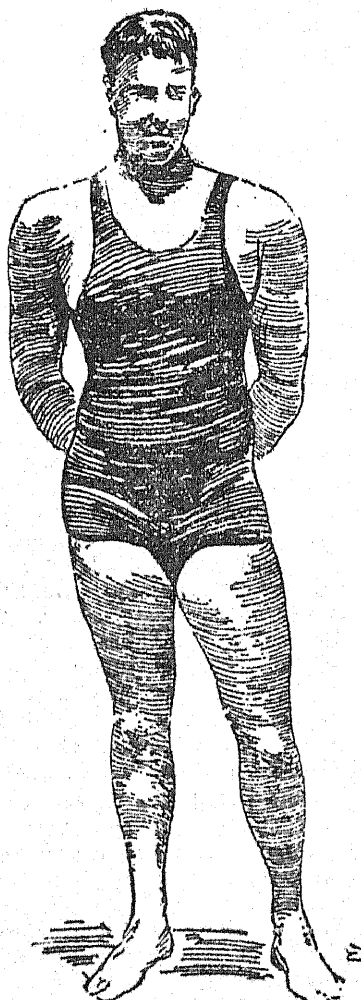
zaliczek węglowych, — Belgja, która miała pierwszeństwo w otrzymaniu odszkodowania, dostała faktycznie 1.716 milionów marek zł., z czego mogła zużyć na szkody wojenne 1.428 milionów. Włochy otrzymały dotąd 39 milionów marek złotych.

ZAMIARY ROSJI

(p) Redaktor dwóch czasopism niemieckich „Zeitschrift für Politik” i „Das neue Deutschland” p. Grabovsky bawił przez parę miesięcy w Rosji i obecnie po powrocie wygłosił w „Deutsche Hochschule für Politik” dłuższy referat o sytuacji w Rosji. Między innymi p. Grabovsky oświadczył, że „Komintern” na posiedzeniu poufnym polecił niemieckiej partji komunistycznej dokonanie w ciągu 8 miesięcy rewolucji komunistycznej w Niemczech.

WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA.

W myśl uchwały Rady Giełdowej dziś, w sobotę, notowań dewiz i akcji niema.



Szesnastoletni Australijczyk Charlton, który na igrzyskach Olimpijskich ustanowił nowy rekord w szybkiej pływaniu. Milanowice przepłynął 1500 m. w 24 minutach i 30 sekundach.

PRÓBA ZAMACHU NA PROCHOWNIE.

(K) „Nowa Ziemia Lubelska” donosi: Władze tutejsze wojskowe dokonały paru aresztowań na terenie miasta Lublina w związku jakoby z próbą zamachu na składy amunicyjne w Lublinie. Według krążących pogłosek sprawa ma się przedstawiać jak następuje: Na tak zw. Smarach (dzielnica przy stacji kolejowej) prowadzona jest odbudowa magazynów, zniszczonych przez wybuch prochowni. Roboty te prowadzi pewien przedsiębiorca z Częstochowy. Otóż z ramienia tego przedsiębiorcy przebywały dwie panienki zatrudnione w jego biurze. Panienki te nawiązały stosunki z wojskowymi, proponując jednemu sierżantowi 10.000 dolarów za zorganizowanie zamachu na prochownię. Czuwające nad bezpieczeństwem władze wojskowe wpadły na ślad podejrzanych machinacji i przez zarządzone aresztowania położyły kres dalszej pracy „panienek”.

OFIARY DEWALUACJI

(K) Niedawno przybyła do jednego z banków poznański starsza pani, aby dokonać wymiany pieniędzy. Do wymiany na złote przedłożyła owa pani sto papierowych tysiącmarkówek przedwojennych, chowanych skrupulatnie w celu wymiany na złotą walutę w nadziei, że przecież stare na podstawie złota wypuszczone banknoty muszą zatrzymać wartość złota. Po kilku słowach wyjaśnienia przez urzędnika

bankowego prysło złudzenie i staruszka wybuchła spazmatycznym płaczem, gdyż sto szarych tysiącmarkówek było jej całym majątkiem schowanym na groźną chwilę. Należy nadmienić, że owa pani żyła przed wojną w dostatku i była właścicielką pięciu kamienic w Poznaniu.

— Tak więc schowane banknoty straciły swą wartość zupełnie, a gdyby były oddane do banku na depozyt, nie miałyby dzisiaj również wielkiej wartości. Tak się zabija zmysł oszczędności w narodzie, a naród, który nie umie pracować i oszczędzać zginie...

PRZESTROGA DLA ROLNIKÓW.

(K) Istnieją przepisy, według których stogi zboża, słomy, siano itd. muszą być oddalone:

- a) od budynków wszelkiego rodzaju i składow drzewa i węgla przynajmniej 30 metrów;
- b) od kolei żelaznych, przynajmniej 40 mtr;
- c) od publicznych dróg i placów przynajmniej 15 metrów;

d) od lasów wszelkiego rodzaju, przynajmniej 80 metrów;

Grupy stogów, obejmujące więcej niż 5000 mtr. sześciennych, są niedopuszczalne. Stogi takie mogą być ustawione w oddaleniu najmniej do 30 mtr. w każdym kierunku od siebie.

Przy mniejszych ilościach i przechowaniu przejściowym mogą być wyż. wymienione oddalenia zmniejszone do połowy, przez miejscowe władze policyjne. Jako przejściowy uważa się czas przechowania najwyżej czterotygodniowy.

Kto tych przepisów nie przestrzega naraża się na dotkliwe kary i kosztą usunięcia stogów.

Z Dłutowa.

(Od własnego korespondenta).

Dłutów, dn. 5, 8 1924 r.

Odezwa Komitetu Niesienia Pomocy Najbiedniejszym szerokiemi echem odbiła się po wszystkich zakątkach kraju. W Dłutowie (starostwo Łaskie) Komenda Policji Państwowej w dniu 3 sierpnia r. urządziła znaczek na rzecz bezrobotnych m. Pabjanic. Datki napływały dosyć licznie, lecz zbyt drobne, dlatego też rezultat kwesty wypadnie prawdopodobnie nie zbyt pomyślny, a winien być duży. Wiesz polska w pierwszej linii obowiąz. jest poprzez swych złomków z miasta pozbawionych pracy. Wieczorem w sali miejscowej straży ogniowej ochotniczej odegrano na ten sam cel 2 jednoaktówki z życia wiejskiego przez Macierz Szkolną z Bychlewa i Jutrzkowic. Po przedstawieniu nastąpiły tańce, bawiono się ochotczo do późnej nocy.

Główną atrakcją dnia niedzielnego był wiec, zwołany przez nauczyciela - socjalistę p. Pluskowskiego z m. Pabjanic, na którym przemawiał sam organizator, Pluskowski, sekundował p. Gajda i wylewał gorzkie żale na duchowieństwo miejscowe p. Kociołek, gospodarz z Dłutowa.

Prelegent Pluskowski w najordynarniejszych wyrazach ośmieszał rządy byłego gabinetu 8-ki, gorliwie popierany przez swych popleczników — towarzyszy P.P.S-u.

Obecny na wiecu p. A. Okraszewski poprosił o głos, którego mu udzielono, lecz w czasie przemówienia zausznicy p. Pluskowskiego podnieśli taki hałas, że uniemożliwili mu jego przemówienie.

— : o : —

Francuska radiotelefonja.

§ Radjotelefonja jest w Polsce ciągle jeszcze czemś bardzo obcym i niezwykłym, że jedynie tu i owdzie, drogą nielegalną niestety, znajduje sobie dostep. Bo władze nasze wcale się z uregulowaniem tej sprawy nie spieszą. Wprawdzie ustawa o pocztach, która stosunki prawne radiotelegrafji reguluje, została ogłoszona w „Dzienniku Ustaw” już w pierwszych dniach lipca, jednak rozporządzenie wykonawcze, konieczne dla rozpoczęcia wydawania koncesyj na instalację stacji odbiorczych jakoś długo pozwała na siebie czekać. Polska coraz bardziej umacnia się w pozycji kopeinszka. Radjofon dziś już rozpowszechnił się na całym świecie: nawet Moskwa daje codziennie swe koncerty na fali 610 metrów, nawet w Syamie instaluje się stację nadawczą, a rząd polski wciąż jeszcze się namyśla.

Doskonale urządzoną służbą radiotelefoniczną rozporządza Francja, gdzie liczbę zainstalowanych stacji odbiorczych oceniają na 2 i pół miliona! Ustawodawstwo rozróżnia tam 5 klas stacji nadawczych, z których każda ma własną normę fali i maksymalnej energii. Stacje nadawcze amatorskie są także dopuszczone.

Aparaty odbiorcze dzielą się na trzy rodzaje. Aparaty prywatne nie opłacają żadnych licencji, jedynie koszt zameldowania na pocztę należy uiszczyć w wysokości aż 1 franka! Prosimy porównać z naszym ciężkim systemem koncesyjnym! Druga kategoria to aparaty dla odbioru i publikowania wiadomości, podawanych przez T. S. F. (télégraphie sans fil), a więc aparaty redakcyjne. Kategoria ta nie opłaca absolutnie niczego. Natomiast jedyną kategorią, która płaci roczny czynsz, są aparaty odbiorcze, przeznaczone do produkcji publicznych niegratysowych, a więc w restauracjach, budynkach publicznych, kinematografach. Wysokość czynszu stosuje się do ilości mieszkańców obwodu, w którym aparaty są ustawione.

Francuska reglamentacja należy niewątpliwie do najszczęśliwszych, gdyż unikając zbyt daleko posuniętego liberalizmu, który w Stanach Zjedn. n. p. poczynił dużo szkody, nie popada równocześnie w małostkową inwigilację, która jest najgorszym wrogiem rozwoju tego nowego środka komunikacji, który niewątpliwie stanowi punkt zwrotny w dziejach kultury ludzkiej.

Niszczyciel sukien.

(S) Policja chicagowska ugania się — jak do nosi „Dziennik chicagowski” — za oryginałem, którego specjalnością jest wypalanie nieznanym kwasem dziur na sukniach przechodzących obok niego kobiet. Jest to mężczyzna, który korzystając z zagadania się pań na ulicy, strzela do nich z tyłu z rewolweru własnego pomysłu, trafiającego jakimś kwasem, palącym odrazu materję. Kwas ten nie parzy ciała, tak że „trafione” idą spokojnie dalej, aż kiedyś przechodnie zwróci uwagę, że przód sukni eleganckiej nie godzi się stanowczo z tyłem dzurawym i pozwalającym widzieć więcej, niżby chciały pokazać wspomniane elegantki. Oryginał ten grasuje przeważnie w północnej stronie miasta

— : o : —

cisza nazbyt podniecały moją wyobraźnię. Odgłosy moja wróciła do trojga ułomnych staruszków z otoczenia, próbowałem więc zająć się tym przedmiotem. Lecz czerwień pokoju i mroczne cienie wciąż mnie niepokoiły. Mimo siedmiu płonących świec sala pełna była jeszcze ciemności. Świeca umieszczona w alkwie stała w przeciagu, a od chwiejnych ruchów jej płomienia na ścianach tańczyły cienie i półcienie. Gdy myślałem o tem, jak je usunąć, przypomniałem sobie świece, które zauważyłem w kandelabrach korytarza, podniosłem więc świecznik i, nie bez przymusu, wstąpiłem w słupek światła księżycowego pozostawiając za sobą otwarte drzwi: po chwili wróciłem z dziesięcioma nowymi świecami. Umieściłem je w porcelanowych cackach, które zdobiły pokój, zaświeciłem je i ustawiłem tam, gdzie ciemność była najgłębsza; jedno na podłodze, drugie we wnękach okien, wkońcu siedemnastą świecę rozmieściłem w ten sposób, że w najmniejszym zakątku pokoju świeciła się przynajmniej jedna. Przeszło mi przez myśl, że gdyby duch się tu zjawił, musiałby mu zwrócić uwagę, by się nie potknął o którą. Teraz pokój był wspaniale oświetlony. W tych małych, skaczących płomykach było coś rozweleającego, co napędzało pewność; wziąłem się do oczyszczania knotów, co wlewało we mnie otuchę technologiczną, że czas mija.

Ale nawet w tych warunkach ciążyło mi czuwanie, pełne oczekiwania. Nagle po północy zgasiła świeca w alkwie, a czarny cień zajął jej miejsce. Nie widziałem kiedy zgasiła. Spokojnie odwróciłem się spostrzegłem, że było tam ciemno; zadrżałem jak ktoś, kto nagle odczuł obecność czegoś nieznanego.

— Mój Boże! — rzekłem głośno, — cóż to za przeciag!

Potem wziąłem zapalnik ze stołu, spokojnym krokiem przeszedłem przez pokój, by zaświecić świecę. Pierwsza zapalnik nie chciała zapalić się, a gdy udało mi się zaświecić drugą, zdawało mi się, że na ścianie, przedemną, coś zamigotało. Mimowoli obejrzałem się i spostrzegłem, że dwie świece stojące na kominku zgasiły. Machinalnie wyprostowałem się.

— To dziwne! — odezwałem się, — czyżbym w roztargnieniu sam je zdmuchnął?

Wróciłem do kominka, zaświeciłem świecę i w tej samej chwili zobaczyłem, jak druga, umieszczona po prawej stronie jednego z luster, zamigotała i zgasiła; bezpośrednio potem zgasiła druga. Nie ulegało to wątpliwości: zgasiła, jakby knot ujęto w palce tak, że nie zarzył się, ani się nie dymił. Ale gdy stałem jeszcze z otwartymi w zdziwienia ustami, zgasiła świeca stojąca w nogach łóżka a

ciemność jakby posunęła się krokiem ku mnie. I w tej chwili jedna, potem druga świeca, ustawione na kominku, znów zgasiły.

— To zawiele! — rzekłem.

— Co tu się dzieje? — Krzyknąłem dziwnym i wysokim głosem, który mimowoli wydał mi się z piersi.

I w tej chwili zgasiła świeca na szafie, a ta, którą przed chwilą zaświeciłem w alkwie, zgasiła również.

— Dość tego! — powiedziałem z nawpół histeryczną żartobliwością, pocierając równocześnie zapalnik, by zapalić świecę na kominku. Ręce drżały mi i dwa razy musiałem potrzebować po szklanym papierze pudełka. W chwili, gdy część kominka znów wynurzyła się z ciemności, przystąpiłem do świecy, ustawionej w wnęcie najodleglejszego okna. Tą samą zapalniką zaświeciłem jeszcze świecę na ramie lustra oraz te, które umieściłem na podłodze; w ten sposób przez chwilę, zdawało mi się, że zdołałem przeszkodzić gaśnięciu świec. Lecz naraz zgasiły cztery świece w różnych kątach pokoju, a ja drżącymi rękami pośpiesznie zaświeciłem zapalnik i stanąłem niezdecydowany, wahając się od której zacząć.

(D. 9. 2)

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

Nędza imigrantów na Kubie.

Świeże wiadomości z Hawany donoszą o rozpaczliwym położeniu, w jakim się znajdują imigranci europejscy na wyspie Kubie. Ludzie ci chcieli przybyć do St. Zjednoczonych, ale udali się do Kuby w owym czasie, gdy amerykańska ilość imigracyjna, przypadająca na ich kraj, została wyczerpana. Agenci okrętów tłumaczyli im, że mogą im sprzedać bilety do Kuby. Wobec tego wielu imigrantów wyjechało na tę wyspę w nadziei, iż będą mogli tam przeżyć do czasu, kiedy będą mogli wyjechać do Stanów. Niestety, wszyscy prawie zawiedli się okropnie i obecnie około 12,000 tych imigrantów znajduje się w zupełnej niepewności i w rozpaczliwym wprost położeniu. Pewien procent z nich stanowią polacy, ale najwięcej, bo blisko połowa, jest żydów, którzy przybyli z Polski i Rosji.

Na wyspie Kubie jest bardzo mało pracy dla Europejczyków, nieprzywykłych do gorącego klimatu owego kraju. Niektórzy próbowali pracować na plantacjach trzciny cukrowej, ale nie mogli wytrzymać zbyt wielkiego gorąca. Na plantacjach trzciny cukrowej najwięcej pracuje murzynów i chińczyków, których stopa życiowa jest bardzo niska tak, że nawet najbiedniejszy robotnik europejski nie mógłby się do takiej stopy życia przyzwyczaić. Praca w niebezpiecznych kopalniach jest bardzo źle płatna i niebezpieczna, a znów przemysł tytoniowy wymaga doświadczonych i wprawnych pracowników, a przynajmniej takich, którzy mogą zrozumieć wskazówki i wyjaśnienia w języku hiszpańskim. Niektóre z kobiet znalazły

zajęcie jako służące w bogatszych domach hiszpańskich, a pewna część mężczyzn zajęła się handlem ulicznym, wytwarzając w ten sposób konkurencję właścicielom sklepów w Hawanie i wywołując przez to ich nienawiść do europejskich imigrantów.

Większość tych imigrantów zmuszona jest żyć w najgorszych dzielnicach Hawany i w najniebezpieczniejszych mieszkaniach. Zwykle od sześciu do ośmiu osób mieści się w jednym pokoju, a skrzynki, pudła i kutry służą im za meble. Wielu z nich żyje tylko z tego, co im ich krowi w Stanach Zjednoczonych nadesła. Położenie ich pogarsza jeszcze i ten fakt, że są oni także przedmiotem wyzysku. Różnego rodzaju oszaści, pomiędzy którymi znajdują się także rodacy prawie każdej narodowości, wykorzystują ich beznaście wprost położenie.

W Hawanie jest mało instytucji dobroczynnych, które byłyby w możności pospieszyć z pomocą tym nieszczęśliwym.

Ci w Stanach Zjednoczonych, którzy mają przyjaciół i krewnych w poszczególnych krajach europejskich, powinni zawiadomić ich by pod żadnym warunkiem nie wyjeżdżali do Kuby i nie dali się nakłonić do tego żadnym pokatym doradcą. Ci bowiem, którzy słuchają rad agentów okrętowych sądząc że po dostaniu się do Kuby mogą łatwo przedostać się do Stanów Zjednoczonych narażają się na straszliwe przeżycia i w najgorszym razie na ponowny powrót do swego kraju.

Królowa Tennisa.



Na powyższej rycinie widzimy francuską mistrzynię p-ną Suzanne Lenglen, która w turnieju tenisowym w Londynie i w zawodach olimpijskich broniła tytułu mistrzyni świata. P-ną Lenglen bezpośrednio po zwycięstwie w Londynie rozdała swoje podpisy, pomiędzy innymi wielbicielom.

Nowa metoda odmładzająca.

(§) Jeden ze specjalistów niemieckich poświęcił temi dniami specjalny artykuł nowej metodzie odmładzającej prof. Steinacha. Piszą w tym artykule, że podczas, gdy operacje odmładzające, dokonywane są na osobach mężczyzn bez większych niebezpieczeństw, lecz tylko takich, jakie towarzyszą każdej operacji, na trudności metoda ta napotyka tylko u kobiet. Chodzi tu o odpowiednie dozowanie promieni Roentgena. Przy zabiegach tych idzie o to, ażeby te promienie, działając odmładzająco na jedne tkanki, nie niszczyły przypadkiem innych. Jest to rzecz trudna, albowiem jedne kobiety są wrażliwsze, inne mniej wrażliwe, naświetlanie zatem trzeba stosować zawsze indywidualnie. Tym to trudnościom przypisać należy, że kobiety stanowią znacznie mniejszy kontyngent osób odmłodzonych.

Otóż dążeniem lekarzy, stosujących metodę odmładzającą było, aby osiągnąć taki sam skutek, bez narażania pacjentów na niebezpieczeństwa, połączone z operacją i naświetlaniem. W tym celu zastosowano nie nowy bynajmniej, lecz znany już w terapii medycznej aparat, przy pomocy którego można rozgrzać wewnątrz organizmu. Wysyłane przez ten aparat ciepłe promienie, przebiegają przez brzuch, rozszerzają naczynia krwionośne i krew automatycznie dociera do wszystkich komórek. To przyczynia się do odmłodzenia organizmu.

Podobno ta nowa metoda stosowana już jest przez lekarzy z jaknajlepszym skutkiem. Z wielkim powodzeniem i przy licznych napływie pacjentów, stosuje ją obecnie jeden z lekarzy amerykańskich, i tym razem przeważają u niego pacjentki.

Blagosławione skutki nieuctwa.

(§) Pisma niemieckie podają ciekawą anegdotę, charakterystyczną dla najazdu na Berlin żydostwa z najciemniejszych katów wschodu. Otóż jakiś skromny żydek został mianowany w Krzeszowicach podczas wojny „szammesem” (sługa) tamtejszej bóżnicy. Gdy jednak miał objąć swój urząd, okazało się, że nie umie nawet napisać swego nazwiska. W kahalie konsternacja, zawiązują się spory, czy żydek może pozostać na swym stanowisku, czy też nie. Ostatecznie sprawę rozwiązano w ten sposób, że żydek otrzymał pewną sumę na odprawę i pojechał do Berlina.

Tam wiodło mu się początkowo nieszczególnie, potem coraz lepiej. Stał się bogatym człowiekiem, mieszkał w dzielnicy „haute finance” na Kurfürstendammie i posiadał liczne konta w bankach. Pisać jednak wciąż jeszcze się nie nauczył, całą korespondencję handlową załatwiała jego córka. Pewnego dnia jednak córka jego rozchorowała się ciężko i bogacz zmuszony był pójść osobiście do banku po pieniądze. Gdy kasjer przedłożył mu kwit do podpisu, żyd musiał się wólens nalens przyznać, że nie umie pisać.

Na to kasjer, chcąc pochwilić żydkowi, zawołał: „Ależ panie dyrektorze generalny, do czego pan byłby doprowadził, gdyby pan był umiał pisać, — Do czego? — odparł żyd ze spokojem wdrygając ramionami — „do stanowiska szammesa w Krzeszowicach!”

NIE PIĆ WODY PO WIŚNIACH.

(§) Wiśnie są jak wiadomo, najniebezpieczniejsze, gdy napić się po nich wody. Wiele osób jednak nie przestrzega tego, a istotnie lekceważenie tej koniecznej ostrożności może się skończyć tragicznie. Oto jak donoszą pisma śląskie w Chebie w Czechach, młody syn pewnej gospodyni po zjedzeniu wiśni napił się pół szklanki wody — i zmarł w godzinę mimo pomocy lekarskiej. Również we wiosce Biała na Śląsku ofiarą własnej lekkomyślności w tym względzie padli dwaj chłopcy jeden 10-letni, drugi 18-letni. Po wypiciu wody po wiśniach zmarli wśród boleści w ciągu nocy.

JEDWAB W STAROŻYTNOŚCI.

(§) Za czasów rzymskich jedwab był bardzo drogi. Cesarz Heliogabal, panujący w 3-cim wieku po Chrystusie był pierwszym, który nosił szaty jedwabne, a cesarz Aurelijan odmówił żonie swojej sukni jedwabnej, ponieważ była za kosztowna. Gdyby żona cesarza Aurelijana była współczesną kobietą — biedny cesarz prawdopodobnie osiwił by bardzo prędko. Jeszcze w początkach 16-go wieku jedwab w Europie był tak rzadki i zbyt drogi, że szaty i pończochy jedwabne nosili jedynie bardzo bogaci ludzie i to tylko na wielkie uroczystości.

RADJOFON Z GŁĘBIN MORSKICH.

(§) W Atlantic City w Ameryce istnieje stacja nadawcza, własność braci Gimbel, która w najbliższych dniach pragnie swych słuchaczy uraczyć głosem z głębin oceanu. Zakontraktowali oni mianowicie doskonałego nurka głębinowego z wybitnym, jak się wyraża obwieszczenie przedsiębiorczej spółki, talentem narracyjnym, który uda się na dno morza, zaopatrzonego w mikrofon nadawczy i będzie szczegółowo opisywał, co tam zobaczy. Pomysł iście amerykański: słuchać w swoim „home” opowiadań nurka w chwili, kiedy znajduje się na dnie morza!

NAJKOSZTOWNIEJSZY NASZYJNIK.

(§) Przepyszny naszyjnik perłowy, składający się z 67 pereł, z których każda jest starannie dobrana i przedstawia z osobna ogromną wartość, został niedawno wystawiony w oknie wystawnym pewnego jubilera londyńskiego. Wartość tego naszyjnika przekracza podobno 250.000 funtów szterlingów, tj. przeszło 5 milionów złotych. Ma on pochodzić z pewnego skarbu królewskiego. Nad bezpieczeństwem jego czuwają specjaliści detektywi dzień i noc.

SZKIELET RYSZARDA III.

(§) W Leicester wykopano szkielet, będący zdaje się ostatnią pozostałością słynnego króla Ryszarda III, bohatera znanej tragedji Szekspira. Ryszarda ciężko rannego w bitwie pod Bosworth 22, sierpnia 1485 r. przywiązano do konia, przewieziono do obozu w Leicester i pochowano prosto w ziemi, nie dając żadnego krzyża ani pomnika. Tylko zwykły kamień z napisem objaśniał, że w pobliżu le

ży zwłoki króla Anglii. Szkielet umieszczono na razie w miejscowym muzeum.

CEREMONIAŁ CHRZTU KU-KLUX-KLANU.

(§) Oslawiony amerykański związek tajemny przyjął do programu swoich uroczystych zgromadzeń ceremoniał chrztu przed zapalonymi krzyżami. — Nie dawno chrzczono w rzecę tuzin dzieci członków związku w obozie Stamford w stanie Connecticut. Szereg krzyży palących się jasnym ogniem oświetlał ponurą scenę. Rodzice, dzieci składali równocześnie przysięgę, że wychowywać będą dzieci swoje, w zasadach klanu i w nienawiści do żydów, katolików i murzynów. Takie same uroczystości odbyły się w miejscowości Pitman w stanie New Jersey.

„PSIKAINA”.

(§) W ostatnich dniach często wymieniane jest nazwisko chemika b. prof. uniwersytetu monachijskiego Dra Willstädtera, któremu udało się sztucznie wytworzyć cały szereg... kokain. Doświadczenia poczynione przez prof. z Heidelberga Dra Gottlieba wykazały, że ta sztuczna kokaina, która otrzymała nazwę psikainy, działa w silniejszy, aniżeli kokaina stopniu usmierzającym na bóle człowieka, że działa ponadto szybciej i że przy stosowaniu jej niebezpieczeństwo zatrucia jest znacznie zredukowane. Psikaina nie wywołuje też takich objawów jak ciężkie oszłomienie, doznawanie przyjemnych wrażeń i dlatego właśnie nie jest tak niebezpieczna, jak kokaina. Nie istnieje mianowicie żadna obawa, aby obok kokainizmu powstał także psikainizm. — Jeśli dalsze doświadczenia psikainą potwierdzą dobroczynne znaczenie tego środka, to wówczas będzie można drogą ustawową zakazać wytwarzania i stosowania kokainy.

NAJWYŻSZE GÓRY NA ŚWIECIE

(§) Najwyższe góry na świecie posiadamy prawie we wszystkich kontyngentach świata, które dzieli się na 5 grup, jak następuje:

Do 1. grupy zaliczają się najwyższe góry Azji: Mont Everest 8832 m., następnie Gaurisankar 8040 m. i Dapsang w Chinach 8620 m. wysokości. Są to pierwszorzędną najwyższe góry świata.

Do 2. grupy najwyższych gór zaliczają się Taghorma w Turkestanie 7860 m., Tiratschur w Hindukuszu 7750 m., Aconcagua w Argentynie (Ameryka Południowa), jako najwyższy szczyt Ameryki 7040 m. wysokości.

Do 3. grupy najwyższych gór należą: Lullathere w Chile 6620 m., Mont Mac Kinleya w Alasce 6250 m., Newado w Peru 6154 m.

Do 4. grupy najwyższych gór należą: Kilimant, scharo (na wyższej górze Afryki) 5898 m., Demwend w Persji 5870 m., Elbrus (Mała Azja) 5629 m., Góra Keroła Ludwika Nowa Guinea, najwyższy szczyt górski Australji 5100 m., wreszcie Rumencoria w Kongo 5069 metrów.

Do 5. grupy (ostatnich) najwyższych gór zaliczają się: Mont Blanc (Francja) 4810 m. i Finsterhorn w Szwajcarii 4275 metrów: są to najniższe góry Europy.

PRZEMYSŁ I HANDEL.

Wojskowa wytwórnia prochu w Zagożdżonie.

W pow. kozienickim, w Zagożdżonie, odbyła się skromna uroczystość, która jednakże powinna być nie bez interesu dla całego kraju, — uroczystość poświęcenia pierwszej wojskowej wytwórni prochu.

Prochownia ta, razem ze zbudowanymi także w woj. kieleckim wytwórniami karabinów, amunicji i innemi, które są projektowane, lub przeniesione będą tutaj z kresów — stanowi podwalinę przyszłej obrony państwa. Wytwarzając materiały wybuchowe i inne najważniejsze potrzeby wojskowe w Polsce centralnej, na terenie lesistym, zabezpieczonym Wisłą i twierdzami, obrona ta uniezależni się od szyszan gdańskich, czeskich lub jakichkolwiek innych, a czego wciąż jesteśmy świadkami nawet podczas pokoju.

Narazie odbyło się poświęcenie już uruchomionego „czarnego prochu” i „dynamonu”, które to działy stanowią zespoły urządzeń, instalacji i maszyn rozmieszczonych w 40 budynkach.

Proch bezdymny, zaprojektowany bardzo szereko, ze względu na posiadane pierwszorzędne urządzenia i maszyny, zakupione przez rząd za bezcen we właściwym czasie, przeważnie z likwidujących się prochowni austriackich, będzie się mieścił w 68 budynkach, których większość jest już wykończona.

Następny dział — to bawelna strzelnicza, do której wyrobu maszyny również są już na miejscu.

Uruchomiona część wytwórni oraz dalsza jej budowa zatrudnia tymczasowo blisko 2 tysiące robotników, rzemieślników i monterów różnych specjalności, ze względu na różnorodność potrzeb technicznych przy tak olbrzymiej budowie, i posługuje się siłą 360-konnej lokomobili. Wkrótce jednakże, gdyż już za kilka miesięcy, wykończona dzisiaj „centrala” wysyłać będzie prąd z turboagregatów w ogólnej ilości 6,750 kilowatów, czyli siłę przeszło 9,000 koni parowych, dla istniejących już dzisiaj i przyszłych działów wytwórni.

Ponadto, posiadając na swym terenie doskonałą glinę oraz obfitość materiału drzewnego, wybudowana jest cegielnia z piecem hoffmanowskim, oraz tartak, które to zakłady, po ukończeniu budowy prochowni, mogą istnieć, jako samodzielne jednostki przemysłowe.

Wszystkie poszczególne części wytwórni prochu, wraz z kilkudziesięciu domami dla urzędników i robotników, są rozmieszczone w lesie na odrutowanej, pilnie strzeżonej, przestrzeni 526 hektarów i połączone są z sobą odnogą kolei szerokoładowej i kilku kolejkami wąskotorowymi.

Aczkolwiek do wszystkich wyżej wymienionych działów prochowni była zakupiona przez rząd już dawniej większość maszyn, obecnie wielomilionowej wartości, tem niemniej ich dokompletowanie, urządzenia mechaniczne, zabezpieczające przed eksplozją i w razie eksplozji, wszelkie pomocnicze mechanizmy, jak transmisje, podnośniki i t. p., ustawienie zespołów maszyn i ich montaż, konstrukcję żelazne, instalacje suszarnicze, ogrzewalne, wodociągowe i kanalizacyjne, racjonalna budowa pomieszczeń fabrycznych i ich rozplanowanie — stanowią po ważny przedmiot pracy dla miejscowego biura konstrukcyjno-technicznego oraz budowlanego, zwłaszcza, że specjalistów do budowy prochowni u nas jest bardzo mało, a być nie mogło inaczej, ze względu na warunki polityczne, w jakich dotychczas żyliśmy.

Dodać należy, że wszystkie powyższe roboty były i są wykonywane bądź w warsztatach mechanicznych prochowni, bądź w innych zakładach i przedsiębiorstwach krajowych, wyłączając całkowicie mocno wątpliwą w tych razach pomoc zagranicy, a co jest także nie bez znaczenia w dzisiejszych czasach zasobu przemysłowego.

Uroczystość poświęcenia odbyła się, jak następuje:

Po odprawieniu rano mszy św. polowej przez ks. Skoczewskiego, proboszcza z Jedlni, obecni na niej pracownicy prochowni w liczbie kilkuset osób, z głównym kierownikiem budowy dyrektorem inż. K. Kiljańskim i gronem inżynierów, biorących bezpośredni udział w tej pracy, jak również z przedstawicielami władzy, starostą pow. kozienickiego, o Wnękem i jego zastępcą, p. Białym, na czele — udełi się w 8-miu wypełnionych po brzegi wagonach kolejki wąskotorowej na teren wykończonych działów prochowni, gdzie ks. proboszcz miał mówić, poświęcić na rozwój naszego przemysłu w ogóle, a w szczególności obecnej placówce polskiej pracy.

Do krótkiej odpowiedzi p. dyrektora Kiljań-

skiego nastąpiło właściwe poświęcenie pomieszczeń fabrycznych i terenu.

Ponieważ kilkadziesiąt zabudowań fabrycznych dla prochowni „prochu czarnego” i „dynamonu” jest rozmieszczonych na przestrzeni kilku kilometrów kwadr., poświęcenie to trwało długo, poczem zebrani temż samymi wagonami udali się z powrotem, przeważnie do miejscowego Kasyna, gdzie spożyto wspólne śniadanie.

Drogi wodne w Polsce.

(—) Najważniejszy środek komunikacji wodnej w Polsce — Wisła — nie tylko nie był w czasach niewoli naszej wyzyskiwany tak, jakby tego współczesny rozwój stosunków gospodarczych wymagał, lecz korzystanie z niego stawało się coraz trudniejsze. Wynikało to nie tylko z nierozumienia interesów i mogących płynąć stąd korzyści, boć przecie trudno jest posadzać Niemcy o nierozumienie elementarnych podstaw życia gospodarczego, — nie, był to poprostu system, polegający na zabijaniu na ziemi polskiej wszystkiego, co by się mogło do jej rozwoju przyczynić.

Kraj nasz cierpi dotąd skutki tej polityki gospodarczej mocarstw zaborczych, która różniła się może w poszczególnych państwach co do środków i celów, ale dla Polski skutek był jeden: zupełne zaprzaczenie najważniejszej arterji dla przewozu rzecznych.

Obecnie więc na państwie polskim spoczywa obowiązek nie tylko corocznej pracy, jaką trzeba by normalnie było włożyć, gdyby stan żeglugi na Wiśle odpowiadał zadaniu swemu, lecz trzeba conajbardziej naprawić te szkody, które żegludze w Polsce wyrządziło kilkakrotnie zaniedbywanie tej sprawy. Dotyczy to również dobrze prac nad usławnieniem, należytym Wisły z jej dopływami, jak i budowy portów oraz statków rzecznych, odpowiadających nowoczesnym wymaganiom.

Pierwszy punkt polegałby na przeprowadzeniu kosztownych i gruntownych robót regulacyjnych. Roboty te wymagają dokładnego planu, który uwzględniałby nie tylko przyrodzone właściwości rzek polskich, ale także liczył się z tym, do czego rzeki te miałyby służyć. Wiadomą jest bowiem rzeczą, iż obecnie o regularnym przewozie wodnym nie może być mowy; ciągłą przeszkodą są tu miedziny stałe i, zmieniające się koryta rzeki i bardzo niski od lat już stan wody.

Tylko więc dokładna regulacja usunąć mogłaby te naturalne przeszkody w rozwoju żeglugi polskiej. A że roboty takie nie mogą być dorywcze, lecz gruntowne, wynika to stąd, że tylko gruntownie przeprowadzone zmiany byłyby trwałe, a nas przecie nie stać na powtarzanie jednomyślnie i tych samych zabiegów co roku, gdyż ten system byłby wprawdzie wcale prawie nieskuteczny, ale bardzo kosztowny.

Odnosnie do taboru statków jest również bardzo wiele do zrobienia. Przed wojną przewóz na Wiśle opierał się w dużym stopniu na statkach niemieckich, żegluga zaś polska z trudnością z niemi współzawodniczyła; w czasie wojny żegluga ta zupełnie zamaria — dopiero przed paru laty dźwigać się zaczęła, stanęła jednak przed trudnemi zadaniami. Potrzeba było dużych środków dla zmontowania żeglugi nowo, zdobycie tych środków przy spadku pieniądza początkowo, a teraz przy znacznym zastoju było trudne, to też prywatne towarzystwa żeglugi likwidować zaczęły swą działalność.

Moment to dla przewozu wodnego w Polsce bardzo przykry, bo ledwo tylko polskie towarzystwa związać poczęły przedsiębiorstwa, wysunęła się odrazu możliwość współzawodnictwa statków gdańskich które przecie żadnych strat nie poniosły i mogłyby przy małym stosunkowo wysiłku ruch na Wiśle całkowicie opanować, grzebiąc w ten sposób żeglugę polską na długi okres czasu.

Przed taką ewentualnością kraj nasz musi się odrazu bronić wszelkimi rozporządzalnymi środkami, a do tych należą przede wszystkim wymienione powyżej roboty nad pogłębieniem nurtu rzeki oraz zdobywanie kapitałów na budowę odpowiedniego taboru. Skoro bowiem nie możemy już liczyć się z tym, iż rzeki nasze kiedyś będą głębsze, kursujące po nich statki muszą być tak budowane, by przy możliwie dużej pojemności jaknajmniej się zanurzały, czyli miały możność pływania i przy niskim stanie wody.

Tego rodzaju statków nie budowano u nas zupełnie, jeśli więc chcemy, aby przewóz rzeczny naprawdę stanął w Polsce na tym poziomie, na jakim znajduje się np. w Rzeszy niemieckiej, musimy mu wiele poświęcić uwagi i środków. Dotychczasowy stan żeglugi w Polsce — miejmy odwagę powiedzieć to sobie — jest parodią.

— 10 —

KRONIKA

Kalendarzyk.

Niedziela dnia 10 sierpnia Wawrzyńca M. MIEJSKA GALERIA SZTUKI ul. Sienkiewicza wystawa malarstwa, rzeźby grafiki i zdobnictwa polskiego otwarta od 10—8 wieczorem.

Czytelnia Tow. Przyjaciół Francji. Piotrkowska 193 (lewa of.) otwarta od 8—9 w — Widowiska.

Teatr Miejski (Cegielniana 65)

„Ptak niebieski”

Teatr Letni Scala (Variete).

Wielki program kabaretowy.

„Luna” (Przejazd 1)

„Hotentot”, „Tajemnica zamężnej kobiety”.

„Casino” (Piotrkowska 67)

„Hazard”

Grand-Kino (Piotrkowska 72)

„Hanusia”

Kino Spółdzielni Prac. Państwowych

„Czerwona Dorota”

Biuro T-wa „Rozwój” mieści się przy ul. Podleskiej Nr 4. Czynne od 9 rano do 8 wiecz.

Wiadomości bieżące

— Zebranie Rady Kasy Chorych.

Dnia 12 bm. o godzinie 8,15, w lokalu Centrali Kasy Chorych, ul. Wólczańska 225, odbędzie się zebranie Rady Kasy chorych.

Porządek dzienny:

1) odczytanie protokołu z poprzedniego posiedzenia.

2) rozpatrzenie wniosków dotychczasowego kierownictwa Kasy Chorych m. Łodzi.

3) Sprawa przyjęcia Kasy przez autonomiczny Zarząd.

4) Wolne wnioski.

(pap)

— Gmach dla Sądu Okręgowego w Łodzi.

„Kredyt niezbędny na nabycie gruntu pod budowę Sądu Okręgowego w Łodzi ma być uwzględniony przez Ministerstwo Skarbu w projekcie drugiej dodatkowej ustawy skarbowej na r. 1924, która będzie przedłożona ciałom ustawodawczym w jesieni roku bieżącego.

Niewątpliwie panowie posłowie i senatorowie od miasta Łodzi i od Województwa będą nie tylko podtrzymywali projekt uwzględnienia kredytu na kupno gruntu pod gmach Sądu, lecz również postawią wniosek o udzielenie niezbędnego kredytu na samą budowę gmachu dla Sądu Okręgowego, by w bieżącym jeszcze roku można było gromadzić materiały budowlane, ogłosić konkurs na projekt gmachu, a wcześniej wiosną przyszłego roku rozpocząć jego budowę. Tym sposobem gmach Sądu Okręgowego w Łodzi mógłby stanąć w ciągu paru lat”.

— Reflektanci na ogiery państwowe.

Komisariat Rządu na m. Łódź podaje do wiadomości, że wszyscy bez względu na reflektanci na ogiery państwowe, nie bacząc na to, że w minionym okresie kopulacyjnym mieli ogiery państwowe, winni złożyć podania (stempel 2 złote) o przydział reproduktorów na rok 1925 do Zarządu państwowego stadu ogierów w Bógusławicach, poczta Wolbórz, pow. Piotrkowski, stacja kolejowa Baby, w terminie do 3-go września 1924 roku.

Podanie winno zawierać: 1) imię i nazwisko ubiegającego się, miejscowość, urząd telegraficzny, poczta, stację kolejową i powiat). 2) Czy hodowca życzy sobie otrzymać stację kopulacyjną 2 ogiery, czy dzierżawę jednego ogiera. 3) Ilość klaczy do pokrycia swoich i okolicznych. 4) Ogólna charakterystyka klaczy. 5) Jakiej rasy pragnie hodowca otrzymać (jeśli możliwe wymienić nazwę i Nr.) 6) Czy hodowca życzy sobie nadal zatrzymać ogiery, które posiadał w ubiegłym sezonie.

Zarząd stada prosi o wyraźne wypisywanie nazwiska i imienia, jak również o ścisłe zastosowanie do powyżej podanych punktów.

Na koniec zarząd stada podaje do wiadomości, że stado zwiedzać można jedynie w czasie od 1 sierpnia do 15 września 1924 roku, w czwartki od godziny 8-iej (ósmej) rano, w inne dni ogiery pokazywane nie będą.

(pap)

— Z Miejskiej Biblioteki Pedagogicznej.

Według sprawozdania Miejskiej Centralnej Biblioteki Pedagogicznej za m. lipiec r. b., w okresie tym, przy 13 dniach pracy Biblioteki, odwiedziło ją 58 osób, w tem: 24 mężczyzn i 34 kobiet.

Ogółem przeczytano 120 dzieł, przyczem największą poczytnością cieszyły się działy: pedagogia — 51, matematyka i przyroda — 26, historia — 12.

— Z Muzeum Miejskiego.

W m. ubiegłym (lipcu) Muzeum Miejskie zwie-
dziło 299 osób, w tem 92 dorosłych i 207 młodzieży.
W porównaniu z m. czerwcem (843 osób) frekwencja
znacznie spadła, co się tłumaczy porą letnią i wy-
jazdami młodzieży na wyuczasy wakacyjne.

W ciągu najbliższego tygodnia Muzeum Mie-
jskie — z powodu przeróbek klatki schodowej — be-
dzie dla publiczności zamknięte.

— Z Miejskiego Kinematografu Oświatowego.

Dyrekcja Miejskiego Kinematografu Oświatowego, zawiadamia, że od poniedziałku, dnia 11 sier-
pnia r.b. z powodu remontu lokalu, Kinematograf
będzie nieczynny, aż do odwołania. (pap)

— Woda niezdatna do picia.

Wydział Zdrowotności Publicznej podaje do
ogólnej wiadomości, że — w wyniku badań, przepro-
wadzonych przez Państwowy Instytut Higjeny —
uznano za niezdatną do picia wodę ze studzien w
następujących posesjach: Skierniewicka 3, Cmen-
tarna 10, Suwalska 16, Anny 24.

— Z działalności Wydziału Opieki Społecznej.

W uzupełnieniu podanych wczoraj danych
cyfrowych o działalności Wydziału Opieki Społecz-
nej w m. czerwcu — podajemy niżej dalsze infor-
macje, dotyczące pracy agend Wydziału.

Na kolonjach leczniczych dla dzieci przebywa-
ło w Zakopanem 16 dzieci, w Rabce 46, w Witko-
wiczach 32, w Busku — 20, ogółem 114 dzieci.

W okresie sprawozdawczym udzielono 13 ochro-
nom subsydjów na sumę 404,40 zł., w postaci żywno-
ści dla 967 dzieci.

Internatom prywatnym wypłacono za okres
3-miesięczny (kwiecień, maj i czerwiec) subsydjów
na sumę 9895 zł., dla 661 dzieci.

W Domu Starców i Kalek Chrześcijan przeby-
wało na rachunek Magistratu m. Łodzi 114 osób, w
Domu Starców i Kalek Żydów — 14 osób.

W Zakładzie dla moralnie upadłych dziew-
cząt w Łagiewnikach pod Krakowem przebywało
na koszt Magistratu m. Łodzi 9 dziewcząt.

— Ceny chleba

w Warszawie po 28—29 gr., za kilo pyłowego,
razowy po 19 gr. i rząd dąży do niższej ceny. Dla-
czego u nas w Łodzi urząd pozwolił podwyższyć tak
se na chleb i bułki.

Teatr i sztuka.

— „Ptak niebieski”.

Dziś i jutro ostatnie dwa dni pierwszego pro-
gramu. Publiczność codziennie zapełnia salę do o-
statniego miejsca. Prawie wszystkie numery są bi-
sowane. Teatr rosyjski dostarcza prawdziwie arty-
stycznych wrażeń i zadziwia szerokością skali.
„Ptak Niebieski” zarówno czaruje poważnymi, dra-
matycznymi scenami, jak hawi wesołym beztroskim
humorem. Największym powodzeniem cieszą się
entuzjastycznie przyjmowane „Pieśni Kinta”, „Za-
bawka rosyjska”, „Burlacy”, „Czastuszki” i melo-
dyjni „Cyganie”.

Z sądów

— Oj ta „Teatralna”!

Pan podporucznik Okręgowego Zakładu Go-
spodarczego Nr. IV Marjewski otrzymał 250 milionów
mkp. na załadowanie drzewa.

Było już ciemno, kiedy wracał do swego miesz-
kania. Po drodze przed „Teatralną” spotkał grupę ko-
legów i przyjaciół, którzy będąc w różowych humo-
rach zaczęli uporczywie nalegać, by wstąpił z nimi
na kolację do „Teatralnej”.

Pan podporucznik chętnie zgodził się na propo-
zycję i udał się do restauracji.

Tam spędził błągą chwile pod przemożnym
wpływem Bączewskiego i Kantorowicza. Zapomniał
o swoich obowiązkach i zamiast załadowania drze-
wa użył pieniędzy na wyławianie najświeższego
transportu eliksiru Bachusa, który po odbiorze oka-
zał się tak silnym, że pozbawił przytomności podpo-
rucznika Marjewskiego.

Przykre przebudzenie...

Rankiem podporucznik budził się z przyjemne-
go snu, udaje się do Kasy Kolejowej, celem opłacenia
transzacji, ale jakież było jego zdziwienie, gdy przy-
bywszy przed okienko i sięgnąwszy do kieszeni wy-
dobył jeno... rękawiczki.

Wkrótce po tem spotkał swych nocnych przy-
jaciół, którzy dopomogli mu przypomnieć gdzie się
podzielił pieniądze na załadowanie drzewa.

Porucznik obawiając się konsekwencji nie po-
kazywał się jakiś czas na służbie, aż w końcu został

Echa panamy kolejowej w węźle łódzkim.

Sledztwo przeprowadzone z ramienia Minister-
stwa Kolei, zaznaczyć należy, przeprowadzone bardzo
bezwzględnie, ujawniło cały szereg co najmniej niedo-
patrzeń i kradzieży mienia państwowego przez funk-
cjonariuszy tutejszego węzła.

Skutki były dosyć opłakane: część usunięto,
część oddano prokuratorji.

— A rezultat?

Niejakiemu Kobzie udowodniono kradzież mo-
siazdu z magazynów w 1920 roku, udowodniono ma-
chinalność z materiałem i robocizną przy reperacji
wózków firmy „Czekański i S-ka” i wiele innych.

Innemu Fidałemu udowodniono kradzież blachy
miedzianej, śrub, nafty itp. z magazynów kolejow-
wych.

I, o rodacy, obaj pracujecie sobie najspokojniej
do dziś dnia w warsztatach kolejowych, śmiejąc się
z rozporządzenia Ministerstwa, które nakazywało
bezwzględne ich wydalenie...

Zato wylano na bruk świadka Muszyńskiego,
który jedynego syna stracił w obronie Rzeczypospoli-
tej i który ośmielił się palcem wskazać na złodziei
mienia państwowego, i miał odwagę powiedzieć na
sądzie: „Nie na to oddały krew nasze dzieci za Pol-
skę — żeby ją teraz każdy łobuz okradał!”

Pan Czapigo po skandalu na kolei znalazł so-
bie posadkę w magistracie łódzkim, drugi pasażer
stamtąd pan Ostrowski jest na najlepszej ku temu
drodze.

Zapytujemy świetny Magistrat, od jakiego cza-
su jest on przytułkiem dla ofiar Nomenys kolejowej?

Również zapytujemy, pp. inż. Zajackowskie-
go, Ostrowskiego, Czapigę, firmę „Czekański, Jura-
kiewicz et consortes”, kiedy zlitują się i nareszcie
zechcą naszej redakcji wytoczyć proces, który kilka
miesięcy temu tak buńczucznie zapowiadał na la-
mach „Kurjera Łódzkiego”?

Mieście raz odwagę, w. panowie — bo do dziś
dnia kończyło się to razwyczaj na pogroźkach!
Czekamy, z utęsknieniem!

Szanowny Panie Redaktorze!

W dzienniku „Rozwój” z d. 6-8-24 r. pod nagłów-
kiem „Epilog panamy w łódzkim węźle kolejowym”
znajdują się zarzuty, dotyczące się sposobu postępo-
wania lekarza ambulatorjum St. Łódź-F. w stosunku
do p. A. Muszyńskiego, nazwiska lekarza nie wymie-
niono. Stacja Łódź F. ma 2 lekarzy. Niżej podpisany,
lekarz kolejowy St. Łódź F., nie wspólnego z treścią
powyższego artykułu nie ma.

Dr. Chylewski.

Jak się dowiadujemy ma w najbliższych
dniach przyjechać do Łodzi delegat Ministerstwa
Kolei, który postawione przez nas zarzuty zbada.

Z ruchu robotników chrześcijańskich.

ZE ZWIĄZKU DOZORCÓW DOMOWYCH.

Staraniem Wydziału Zdrowotności Publicz-
nej w niedzielę, dnia 10 sierpnia o godzinie 1.30 po
południu, odbędzie się w sali „Domu Ludowego” po-
gadanka dla dozorców domowych o utrzymywaniu,
konserwacji i czyszczeniu dołów biologicznych.

WALNE ZEBRANIE CHRZEŚCIJAŃSKIEGO ZWIĄZKU DOZORCÓW.

W niedzielę, dnia 10 bm. po pogadance prowa-
dzonej przez p. inżyniera Kłoczowskiego, odbędzie
się w sali „Domu Ludowego”, przy ul. Przejazd Nr.
34, walne zebranie dozorców domowych, na którym

Referował będzie kierownik Miejskiej Izby
Odkazającej p. inż. Kłoczowski.

Wszyscy dozorczy domowi jawić się winni na
wspomnianą pogadankę, która zapewne każdego
zainteresuje. (pap)

poruszona będzie sprawa komisji finansowej, oraz
Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej, mającej w naj-
bliższych dniach rozstrzygnąć spór między dozor-
cami domowymi, a właścicielami nieruchomości. (p)

sprowadzony przez odnośne władze i stawiony przed
Wojskowy Sąd Okręgowy, który pod przewodnic-
twem ppulkownika Quatera rozpatrywał w dniu
wczorajszym powyższą sprawę.

Oskarżał prokurator major Kowalewski, bro-
nił adwokat Busz.

Sąd po naradzie skazał podporucznika Mar-
jewskiego na jeden rok więzienia z pozbawieniem
praw i wydaleniem z wojska. (pap)

—:0:—

Komunikaty.

— Koncert na Dochód Inwalidów.

W niedzielę, dnia 10 sierpnia r.b. odbędzie
się w Białej Sali hotelu Manteuffla Koncert najwy-
bitniejszych artystów, na dochód Inwalidów Woje-
wództwa Łódzkiego.

Warszawscy artyści na czele z Elną Gistedt,
uroczą divą operetkową, wykonają szereg piosenek,
oraz najciekawszych duetów z najnowszych opere-
tek.

Słynny i tak wspaniale zapisany w naszej pa-
mąci p. Eug. Bodo zasypie nas najaktualniejszymi
dowcipami.

Niezwykły tenor w osobie p. K. Dembow-
skiego z operetki „Nowości”, czarować będzie weso-
łymi piosenkami.

Najpiękniejsza z warszawskich tancerek p.
Janina Zembianka odtańczy szereg tańców wscho-
dnych w odpowiednich kostiumach.

Gdy dodamy do tego najpopularniejszego ko-
mika w Warszawie Julka Krzewińskiego stwierdzić
musimy, że będzie to jeden z najwesołszych koncer-
tów, który śmiało można nazwać akademję humoru
i satyry.

Z Kalisza.

(Korespondencja własna).

Rada miejska w Kaliszu postanowiła powieks-
zyć liczbę osób straży bezpieczeństwa do 20 osób.

Rada miejska w Kaliszu postanowiła zniżyć

Dlaczego?

Księgarze nasi od dłuższego już czasu narze-
kają na słaby ruch w księgarniach, nie chcą jednak
pojąć, że sami dali powód do zmniejszenia się czy-
telnictwa, gdyż wysrubowawszy ceny książek do nie-
bywałych rozmiarów zmuszają każdego do ominię-
cia swych lokali. Pomimo tego fatalnego stanu rze-
czy nie obniżają ceny książek, tłumacząc się, że
„nie kalkuluje się”.

Tymczasem zjawili się na bruku łódzkim „nie-
bezpieczni” konkurenci pp. księgarzy; są to właście-
ciele koszuw z książkami, na ulicy, u których dostać
można książki wszelkiego rodzaju, po cenach, o któ-
rych już dawno zapomnieli pp. księgarze.

Otóż jeden z takich sprzedawców ustawił się
w bramie domu przy ul. Przejazd Nr. 3, gdzie sprze-
daje swój towar o 100—200 proc. taniej aniżeli w
księgarniach.

Nasuwa się mimowolnie pytanie, dlaczego ten
człowiek może o połowę taniej sprzedawać książki
— przecież i on przytem coś nie coś zarobić musi na
życie a w dodatku i płacić patent.

Możeby p.p. księgarze zastanowili się nad
tem?

Z. O.

Zapisujcie się do „Ligi
Obronę Powietrznej”.

Nogi i charakter.

S Różne są sposoby przepowiadania przyszłości. Wróży się ją z kart z rak, z charakteru pisma z zębów, a nawet z uszu. Francja należy do kraju, w którym umiejętność przewidywania przyszłości doszła do najwyższego rozkwitu, a jednak i tam wynaleziono obecnie w tej dziedzinie coś całkiem nowego. Oto w jednej z wykładowych francuskich miejscowości kąpielowych nad morzem, usadowił się specjalista, który ciekawym rodzicom przepowiada z jak największą dokładnością przyszłość rozwoju ich dzieci, o ile podda ich nogi dłuższemu, lub krótszemu badaniu. Czło-

wiek ten nie robi przytem żadnej tajemnicy z podług, na której sztukę swoją opiera. Albowiem wygłosił on niedawno na plaży następujący wykład:

— Patrzcie państwo na tego chłopczyka, który swoją silną, szeroką piętę zagłębia w piasek. Możeście być przekonani, że chłopiec ten posiada niezakłócony charakter, wielkie zaufanie do samego siebie, może nawet obdarzony jest niemierną nychą. Ta i parę kroków dalej, widzicie państwo chłopca z płaskimi stopami. Będzie to zapewne bojaźliwy, skromny człowiek o niezbyt wyraznym charakterze. Będzie zato zwolennikiem postępu, z pewnością nie odznaczy się nigdy niczem ani w złem, ani w dobrem i prawdopodobnie nie zauważony przejdzie

przez życie. A oto tam dalej widzicie państwo młodzieńca z okrągłym, długim podobnym do kiełbasy wielkim palcem, odstającym od innych palców u nogi. Powinnościście mu wznosić. Jest to — nie mam co do tego żadnych wątpliwości — pewna oznaka wybitnych skłonności.

— Zagięte palce wskazują na wielką siłę duchową, ale jednocześnie oznaczają gwałtowny charakter, a nawet despotyzm. Noga szeroka i gruba w kostce jest pewną oznaką indolencji, a niekiedy nawet wielkiego lenistwa myśli.

— Moja teoria — kończył ów specjalista — opiera się na mocnych nogach, a mocne nogi, są zawsze oznaką inteligencji i bezpieczeństwa.

Helenów

Odzis o g. 11 r.

XVIII Poranek muzyczny

Symfonicznej Orkiestry pod dyr. T. Rydera.

o godz. 9 wiecz. Wielki Wieczór ogni sztucznych spalane będą najfantastyczniejsze RAKIETY.

2891-

Grand-Kino

Dzisiaj i dni następnych.

Film nad film!

HANUSIA

Początek o godz. 5-ej.

2887-

Przeróbka sztuki Gerharda Hauptmana, w 6 wielkich aktach realizacji Urbana Gada jednego z najzdolniejszych reżyserów Europy, z udziałem znakomitego

Hermana Valentina.

Początek o godz. 5-ej

Na raty i za gotówkę

Wielki wybór

z własnych warsztatów po najniższych cenach

garniturów,

spodni i

palto męskich

sukien,

bluzek i

placzozy damskich.

Obuwia:

męskiego, damskiego i dzieciennego wykwińskiego i zwykłego

— poleca —

Chrześcijański Dom Ubiorów

A. CABANEK

2843

ul. Napiórkowskiego 49. — Filja: ul. Piotrkowska 275.

Wyższa szkoła kroju i szycia

"JÓZEFINY"

Musiłowiczowej
mistrzyni cechowej

nagrodzona na wystawie pracy kobiet w Warszawie złotym medalem, w Belgii srebr. i dyplomami uznania

Łódź, Piotrkowska 163,

Kursy wyższe i niższe Metoda kroju według systemu francuskiego i angielskiego Gruntowna nauka pasowania mierzenia i upinania Dla początkujących przygotowawczy kurs szycia. Przy szkole duża pracownia sukien, gdzie uczennice nabierają wprawy i gustu. Specjalny oddział artystycz. haftu i rysunków. Po złożeniu egzaminu w Cechu uczennice otrzymują patenty cechowe, lub świadectwa prywatne. Na miejscu duży wybór manekinów. 287-

Zawodowa Szkoła kroju szycia i robót ręcznych,

Odnaczone złotym medalem

Mistrzyni cechu A. KOPYDŁOWSKIEJ

Łódź, ul. Piotrkowska 154.

Kurs kroju pasowania i modelowania. Kurs szycia i mierzenia. Kurs wszelkich robót ręcznych, słoju i robót treblowskich. Po skończonym kursie uczennice otrzymują świadectwa prywatne i cechowe. Dla pracujących kursy wieczorowe. Zapisy w kancelarii szkoły od 10 do 1ej i od 6 do 8 wiecz. Sprzedaż fasonów papierowych. 2927s

Obuwie

na raty i za gotówkę.

Najnowszych fasonów i z najlepszych materiałów. Męskie damskie i dzieciennie

— polecają —

B. Gąsiorowscy (dawniej J. Gąsiorowska) Łódź, ul. Gubernatorska 32.

Ceny bardzo przystępne.

2944-10

Agent

branży kolonjalnej poszukiwany od zaraz. Wiadomość: Sten. kiewicza 34, m. 48 (2752-3)

Dwa mieszkania

do wynajęcia

7-10 i 6-10 pokojowe w b. dobrym stanie, wygodny, światło elektr. garaż, stajnia, przy ul. Lipowej natychmiast do objęcia. Wiadomość: Dom Handlowo-Przemysłowy S. Bieliński i A. Heppen Spółka Akc. Al. Kosciuszki 17. 2854-2

Wypuszczę

w dzierżawę 13 mórg ziemi z budynkami, od 1-go października. Zgłoszenia: Srebrna obok Konstancynowa. — Rainhold Lesz. (2840-3)

Młoda

inteligentna osoba

poszukuje posady gospodyni w Łodzi, lub na wyjazd. Oferty sub. Gospodyni 2844-1

1-2 pokoje

z kuchnią w śródmieściu poszukiwane od zaraz. Warunki do umowy (odstępne lub komorne przedwójne). Zgłoszenia ul. Anna 20, m. 3. 2842-1

Wielki wybór

Pilki nożne walizy torebki damskie portmonetki, nasy koloryjne i t. d. S. Skarżyński. Piotrkowska 133. 2838-4

Folwarki

od 2, 3, 4 do 8 włók gospodarstwa wiejskie przy komunikacji, młyn wodny, domy, wille okazywane do sprzedania. Biuro "Średnik", Zgierz, Łęczyńska 10. 2838-3

"MARGOT"

firma istniejąca od 1897 roku. Łódź Piotrkowska 84.

1-1932

Poleca ostatnie nowości:

SUKNIE jedwabne, etaminowe i wełniane. BLUSKI etamin., jedw., batyst. i płóc. DZEMPRY jedw. wełn. i trykotynowe. COMBINAISONS, HALKI, SZLAFROKI, BIELIZNA damska, od zwyczajnej do najwykwintniejszej. WEŁNIANKI ŁOWICKIE na metry KAPY dwu i trzy metrowe.

PANTOFLE ZAKOPIANSKIE.

Sprzedaż szyb okiennych

po cenach fabrycznych oraz szklenie budowli po cenach konkurencyjnych

J. Olejniczak

14. Główna 14

2685-

Salonik mahoniowy

trem, obrazy, dywanik, żyrandol, gazow. do sprzedania. Skwerowa m. 1. 2838-3

Sklep spożywczy

do sprzedania.

Ulica Sosnowa 1. Cena przystępna. 2814-3

Dr. S. KANTOR

specjalista chorób wenerycznych, skórnych i włosów.

Gabinet Roentgena i światłolec. Piotrkowska 144 róg, Główna 2. Godz. przyjęcia o 9-2 16-3. dla pań 5-6 2800

Dr. F. Skusiewicz

ul. Andrzeja 11

Choroby skórne i weneryczne. Godziny przyjęcia od 9-11 i 5-7 i pół. Panie od 5-6 2825

Inteligentna kobista

przyjezdna, niemająca rodziny, w bardzo krótkim położeniu poszukuje zajęć a się całkowicie gospodarstwem lub może prowadzić samodzielnie interes handlowy za umiarkowanym utrzymaniem. Oferty do 10 pisma pod 2. 2838

Pokoju

z utrzymaniem lub bez poszukuje inteligentny kawaler chrześcijanin. Oferty w Rozwoju sub. 2850-2

Muzyki

gruntownie udzielam. Na skrzypcach, mandolinie i fortepianie, oraz teorii muzycznej. Nauka indywidualna, amatorom systemem skróconym. Ul. Gdańska 76, m. 11 i piętro, lub ul. Piotrkowska 255, m. 35. 2790-4

Poszukuję mieszkania

skł. dające się z jednego lub dwóch pokoi z kuchnią. Zależy o zniżkę roczne przedwójne komorne. Oferty sub. "Mar" do Rozwoju 2838

Na wypłatę!

torebki, pończochy, firanki, jedwab, koszule męskie, płótno i wszelką manufakturę 2724

Piotr Chari

Piotrkowska 37, w podwórzu

Akuszka

przyjezdna, samotna, niemająca mieszkania prosi o posadę pielęgnowania chorych lub odnalezienie jednego pokoju. Oferty prosto do tegoż pisma pod 2. 2838-1

I URZĄD SKARBOWY
PODATKÓW I OPŁAT SKARBOWYCH
w ŁODZI

Łódź, dnia 9 sierpnia 1924 r.

OGŁOSZENIE.

I Urząd Skarbowy Podatków i Opłat Skarbowych dla m. Łodzi podaje niniejszym do publicznej wiadomości że w Łodzi dnia 13 sierpnia 1924 r. odbędzie się pomiędzy godz. 10 a 4 po poł. na pokrycie zaległych podatków skarbowych publiczne sprzedaż z licytacji zajętych u niżej wyszczególnionych dłużników ruchomości a mianowicie:

- 1) Joffe F. F. Gdańska 111, biurko
- 2) Krakowski J. Sz. Aleksandrowska 28, 18 garniturów męskich.
- 3) Klebauer Eljasz Gdańska 5, stół, kredens, 6 krzeseł.
- 4) Klajner Józef Nowomiejska 20, galanterja żelazna.
- 5) Kahan Aron Nowomiejska 2, 6 sztuk manufaktury
- 6) Lenga Dawid Plac Wolności 7, 70 palt damskich
- 7) Lipkind Eljasz Nowomiejska 11, 50 sztuk materiału
- 8) Lewin Nuta Nowomiejska 21, 70 prześcieradeł i 1000 m. płótna
- 9) Laufer Dawid, Dolna 44, różne meble
- 10) Lenkowski Izrael, Stary Rynek 8, kanapa, tremo, maszyna do szycia i szafa.
- 11) Olszer i Walfisz, Jakóba 14, dwie maszyny do robienia sznurowadeł.
- 12) Pelcman Szlama Północna 25, maszyna do szycia.
- 13) Potasznik Herszel, Konstantynowska 39, dwie szafy, lustro i tremo
- 14) Pławne Ch. Lutomska 40, szafa dębowa z lustrem i kanapa.
- 14-a) Rozenberg Boruch, Lutomska 17, 2 kredensy, szafa i zegar ścienny.
- 15) Kozman I. W. Konstantynowska 105, kredens, lustro, kanapa i zegar.
- 16) Altman Dawid, Stary Rynek 2, papier do pakowania
- 17) Abramowicz Alfred Nowomiejska 19, 600 m. materiału
- 18) Busse Leopold Aleksandrowska 25, otomana, stół, kredens i etażerka.
- 19) Blumberg Salomon Jakóba 8, 100 kg. przędzy.
- 20) Degenstein Jakób Stary Rynek 4, urządzenie kantoru
- 21) Domb Abram, Zgierska 8, różne meble.
- 22) Grundman Aron, Aleksandrowska 1, dwie szafy, otomana, stół i gramofon.
- 23) Grinberg Abram i Grinsztejn, Północna 27, trzy warsztaty tkackie.
- 24) Gutman Josek, Zgierska 28, trzy maszyny, jedna szafa.
- 25) Goldberg Aron, Ogrodowa 11, galanterja.
- 26) Grinbaum Icek, Nowomiejska 21, 200 m. materiału.
- 27) Gliksman Icek, Doina 12, 5 worków maki i różne artykuły spożywcze oprócz tego meble.
- 28) Gerszonowicz Izrael, Stary Rynek 9, 24 worki soli.
- 29) Chimowicz Jonas, Nowomiejska 28, 30 garniturów.
- 30) Haman Robert, Dolna 5, 20 worków maki.
- 31) Herszkowicz Mordka, Stary Rynek 5, 1 baka papieru.
- 32) Blajwajs A., I. Brenzel, Wschodnia 14, kanapa, szafa, stół, 6 krzeseł i kredens.
- 33) Flum Leon, Plac Wolności 7, 50 palt.
- 34) Fajnsilber i Sendowski, Ogrodowa 3, 800 worków.
- 35) Fajtlowicz M., Stary Rynek 8, dwa worki owoców.
- 36) Flum Icek, Plac Wolności 7, 25 palt.
- 37) Glicenstein Chaim, Konstantynowska 19, pianino i zegar stojący.
- 38) Grossman Nuta, Podrzeczna 2, 30 ubrań męskich.
- 39) Goldman Wolf, Zgierska 16, szafa, kredens, waga, bufet i 7 butelek soku.
- 40) Józefowicz J., Podrzeczna 2, 30 ubrań męskich.
- 41) Kohn Chaskel, Podrzeczna 15, towar znajdujący się na składzie.
- 42) Krenicer Gerszon, Konstantynowska 30, 1 wagon drzewa.
- 43) Kapelusz Emanuel, Plac Wolności 10, otomana, kredens i 2 szafy.
- 44) Leder J. Z. Podrzeczna 2, 30 ubrań męskich.
- 45) Landowicz A., Północna 16, 500 paczek tytoniu.
- 46) Mendelson Aron, Plac Wolności 7, 25 palt.
- 47) Magier, Pacanowski i Wajkselisz, Ogrodowa 5, 50 sztuk towaru.

Zasekwestrowane ruchomości można obejrzeć w dniu sprzedaży na miejscu licytacji u wyszczególnionych dłużników skarbowych.

Naczelnik Urzędu (—) w z. Pal.

Dwóch młodych techników

na państwowych posadach, kawalerowie lat 27 średniego wzrostu z braku znajomości pragną zapoznać, inteligentne i z. możliwe panny w celu matrymonialnym. Otwarte z fotografiami lub bez nadsyłać do administracji „Rozwoju” pod „L. K.” Dyskretna odpowiedź. Anonimy do kasy.

2845-1

Meble na raty

wyraz ostatni e mody wykonanie soliane gwarancja nieo rauczona, ceny niskie, odświeżenie, wszelkie zamiany.

Zakład Stolarski, Lubelska 6 przy Napiórkańskiego. 1280.

Ogłoszenie.

Podaje się do wiadomości osób, restrykcyjnych na wydzierżawienie lokalu cukierni w parku im. Sienkiewicza że lokal cukierni, składający się z 2-pokoi i komórki na opał, został już całkowicie wykończony.

Oferę przyjmuje Wydział Gospodarczy Magistratu ul. Pomorska 18) do dnia 13 sierpnia 1924 r., w dniu zaś 14 sierpnia o godz. 10 rano nastąpi otwarcie oferty względnie przetarg.

Zaznacza się, że park będzie oświetlony i otwarty codziennie do godziny 12-ej w nocy.

Magistrat m. Łodzi
Prezydent (—) W. Gieszkowski.

Łódź, dnia 8 sierpnia 1924 r.

5079

W Państwowej Szkole Włókienniczej w Łodzi wakuja posady zawodowych nauczycieli:

buchalterji 4 godziny tygodniowo
fizyki 19 „ „
matematyki 12 „ „

Zgłoszenia przyjmuje Dyrekcja Szkoły w godzinach biurowych. 2862—3

Zarząd Stowarzyszenia Własc. Nieruchomości m. Łodzi

prosi swoich członków o przybycie na

Informacyjne Zebranie

które odbędzie się w środę dnia 18-go sierpnia r. b. o godzinie 5-ej po południu w Sali Towarzystwa Kredytowego przy ul. Pomorskiej Nr. 21. 2864

MIESZKANIE

3 do 5 pokoi

z wygodami poszukiwane.

Oferę z wykluczeniem pośrednictwa do adm. Rozwoju „K. 111”

2769-

LUSTRA

z ramami, w wielkim wyborze po cenach zupełnie zniżonych — poleca —

W. Lisieczko, „Targi Rzemieślnicze”
Al. Kościuszki 73.

Uwaga: Urzędnikom państwowym i komunalnym na raty bez dodatkowych opłat. 2478



Wielki wybór!

Ceny znacznie zniżone!

Zegary ściennie najrozmaitszych fasonów pierwszorzędnych fabryk poleca po cenach konkurencyjnych.

Zakład zegarmistrzowski

Targi Rzemieślnicze

73 Al. Kościuszki 73

2864

Ładunki wagonowe należy adresować: **Łódź-Kaliska bocznicą własną**
Północne T-wo Transportowe i Ekspedycyjne, Sp. Akc.
 Piotrkowska 57, telefon 3-77.

Cable wat logo